Nr. 167 Wtorek 24 Lipca 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od dnia 12go do 19go lipca bież. roku sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę pyskową i racicową: w Nadyczu (pow. żółkiewski), w Demiarowie, Czerniowie i Poświerzu (powiat rohatyński), w Łopuszce małej (powiat łańcucki).

Zarazę wąglikową: w Łanczynie (pow. nadworniański), w Rodatyczach (pow. grodecki), w Zupawy (pow. tarnobrzeski), w Demidowie (powiat bobrecki).

Różę wąglikową u świń: w Rakobutach (pow. kamionecki).

Nosaciznę: w Poddubcach (pow. rawski) i w Presowcach (powiat złoczowski).

Swierzb u koni: w Tyliczu (pow. sandecki), w Cetuli (pow. jaworowski), w Smykowcach (pow. tarnopolski), w Malawy (pow. rzeszowski), w Wisłoku wielkim (pow. sanocki) i w Burgau (powiat cieszanowski).

W tym samym czasie wygasły:
Nosacizna: w Taurowie (pow. brzeżański).
Zaraza pyskowa: w Wypyskach i Ładańcach (powiat przemyślański).
Zaraza wąglikowa: w Pławie (p. niski).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 19 lipca 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

Rozdrażnienie między Francyą i Anglią doszło było w ostatnich czasach do takich rozmiarów, że w innych warunkach i okolicznościach, obudziłby ono mogło bardzo poważne obawy. Anglicy nie mogą przebaczyć Francyi sprawy Tunisu, a niechętnem patrzą wciąż okiem na jej zamiary względem Congo, Madagaskaru i Tonkinu. Francuzi znowu spoglądają z zawiścią na Anglię, z powodu jej polityki w Egipcie i sprawy kanału sueskiego. Jeden z dzienników paryskich, charakteryzując dosadnie obecny antagonizm między Francyą i Anglią, powiada: „Właściwym naszym i odwiecznym wrogiem, którego ciągle mamy przed sobą, wszędzie go spotykamy, przed którym bezustannie musimy mieć się na baczności, wrogiem, z którym nie wolno nam zawierać nawet zawieszenia broni — jest Anglia". Prasa angielska, odpłacając pięknem za nadobne, czyni zarzut Francyi, iż o jej wierności i przyjaźni można to samo powiedzieć, co mówiono w Rzymie o przyjaźni greckiej, *graeca fides*, *nulla fides*, że na sympatyach narodu francuskiego nikt jeszcze dobrze nie wyszedł, że Anglia wreszcie, gotową jest przypomnieć „rozzuchwalonym sąsiadom", klęskę sedańską.

Wobec podobnej polemiki między dwoma wielkiemi narodami, rozdmuchującej ogólne rozdrażnienie i nastrajającej wzajemny antagonizm do najwyższego tonu, potrzeba rzeczywiście wielkiego taktu, niezmiernej przezorności, głębokiego poczucia odpowiedzialności i istotnego pragnienia pokoju ze strony kół rządowych obu narodów, aby módz utrzymać dobre dyplomatyczne stosunki i pośród grożących niebezpieczeństw zachować pewną równowagę.

Mianowany w tych dniach ambasadorem francuskim na dworze królowej, p. Waddington, posiada wszelkie warunki do wywiązania się z nader trudnego zadania, polegającego na utrzymaniu dobrych stosunków z W. Brytanią. Na dworze angielskim i w kołach decydujących, p. Waddington uważany był z dawien dawna jako *persona grata*. Synowie Albionu mają do niego zaufanie i darzą go sympatyami, uważając go w połowie za swojego rodaka. P. Waddington jest synem Anglika, odebrał wychowanie i kształcił się w Anglii, i dopiero w 21 roku życia przyjął obywatelstwo francuskie. Mówi po angielsku tak, jakby się nigdy nie wydalał z Londynu, po francusku zaś z lekkim akcentem angielskim, a okoliczność ta nie jest wcale rzeczą małej wagi, w stosunkach z Anglikami. Nowy ambasador rzeczypospolitej, zdaje się być przeto w obecnych stosunkach najodpowiedniejszą osobistością do nawiązania przyjaźniejszych stosunków między Paryżem i Londynem i oddziaływania uspokajająco na rozdrażnione nerwy Anglików. To też umiarkowana prasa francuska wyraża uznanie p. Challemel-Lacour, za ten wybór, a p. Waddingtonowi poczytuje za zasługę, że podjął się tak trudnej chociaż nader wdzięcznej misyi. Ubolewać jednak wypada, że pewna część dzienników francuskich, odznaczająca się zawsze i wszędzie szowinizmem, wiecznie niezadowolona i nieoszczędzająca żadnej wyższości, zamiast ułatwić tę misyę, dzisiaj już stara się mu ją utrudnić, szerząc nieufność do nowego reprezentanta Francyi. Organa tego kierunku piszą otwarcie, że Waddington nie jest Francuzem, lecz Anglikiem, a posyłać go w charakterze ambasadora do Londynu, znaczy to samo, co zamianować p. Gladstona francuskim ministrem spraw zagranicznych. Politycy, którzy Gambettę nazywali z zasady Genueńczykiem, którzy Spullera przezywają pogardliwie Badeńczykiem, rzucają się z całą zaciekłością w przededniu wyjazdu p. Waddingtona do Londynu, na tego dyplomatę, któremu mają to tylko do zarzucenia, że w żyłach jego nie płynie czysta krew francuska. Zdaje się jednak, że p. Waddington nie należy do rzędu ludzi drażliwych na zaczepki dziennikarskie. W r. 1878 udał się na kongres berliński, chociaż ten areopag dyplomatów europejskich, był wielce niepopularny we Francyi, a prasa radykalna poczytywała za zniewagę „godności narodowej" już ten sam fakt, że reprezentant rzeczypospolitej zasiadał obok ks. Bismarcka. P. Waddington, czy jako mąż stanu, czy jako członek senatu, nigdy nie gonił za popularnością, której też nie posiada w szerokich koła

kich koła plac nuskich. Przyjmując
posadę lon cała pełnią ... myślał też pe-
sze wystawy, poo...
wnie o dol ne ławeczki i stolik. popular-
ności, lecz ruch, śmiech — słowem gło-
sem wskazuj około Karlsbadu prześliczne
spełnienie pa miasto, porosłe liśsiastemi
względem przyb największych skwarów umo-
cę. Urozmaicone są te
rodniejszemi świątyńka-
ami na stromych ska-
śród drzew tu i ow-
spektywy „*echapées*
ek rozsianych, żwi-
skazy poprzybijane

SPRAWY M

Ministerstwo handlu, oryentowanie się tym centralnym urzędem, ko tu obmyślane działania wchodzi najwi umysłu chorych. dniejszych agend. Nie ma prowe. Niejedno darstwie narodowem, na którą słać tu swełaby się kompetencya ministerię tutejszym nie ma pola w ustawodawstwie ograficzne nem, na którem nie odbiłaby się dobne do więcej działalność tego urzędu. Zao wśród powodu, sprawozdania doroczne min w którhandlu budzą zawsze wielki interes ieci zują pilnie studyowane przez szerok funkcye Obecnie mamy przed sobą sprawozdań dzy czynności ministerstwa handlu za r. 1(io dające jasny i zwięzły obraz działalności rozwiniętej przez nie w najrozmaitszych kierunkach.

Pierwszy rozdział sprawozdania poświęcony jest przemysłowi i rękodzielnictwu. Przypomniano tutaj inicyatywę ministerstwa handlu w sprawie reformy ordyna-

---

5)

SZLACHETCZYZNA

OBRAZEK Z PRZESZŁOŚCI

(Ciąg dalszy.)

Wtem rozległ się w izbie huk nadzwyczajny i, jak strzał armatni, padł pomiędzy rozjuszonych, z tym krótkim wykrzyknikiem:

— Sza!

Wszyscy jakby ogłuszeni rozstąpili się. Kurdwanowski z rąk wypuszczony, stanął na ziemi.

Zapanowała cisza ogólna.

Ten, z którego piersi wyszedł ów głos stentorowy, był mężem ogromnej postawy. Już niemłody, suchy, kościsty, głową zdawał się sięgać do pułapu. Żyły na czole miał nabrzmiałe, a oblicze surowe i groźne. Wznosił w górę na wysokiej żerdzi chorągiewkę. Na niewielkim białym proporcu wyrażoną była Najświętsza Panna w koronie. Swobodną drugą ręką uderzył w stół, aż się rozpadł na dwoje.

Mówił grzmiącym głosem:

— Stójcie szaleńcy!... Ręce przy sobie.... Spojrzyjcie na to święte znamię, pod którem walczymy, jako rycerze ale nie siepacze i zbóje, napadający bezbronnych!... Puśćcie wolno judasza, który sam znajdzie swoją gałęź, ale nie plamcie rąk służbie bożej poświęconych, katowskiem rzemiosłem.... Precz ztąd nędzarzu! dodał, zwracając się do Kurdwanowskidgo.

Ten nie dał sobie powtarzać rozkazu. Korzystając z tego, iż rozstępujący się przed nowo przybyłym tłum, drogę mu oczyścił, wybiegł co prędzej z izby.

Szlachta wysypała się za nim, miotając obelgi:

— Judasz! Siepacz! królewczyk! — wołano.

Za odchodzącymi dał się znowu słyszeć ów głos stentorowy.

— Kto go tknie choć palcem, głowę postrada.... Słyszycie!

Cały tłum zalał obszerną sień karczmy i milczący, niemy, patrzył, jak Kurdwanowski dosiadał konia i wyjeżdżał.

Ów zaś mąż z chorągiewką, drzwi w izbie zaryglował. Poczem zwrócił się do Wołkowińskich, drżących i wybladłych za honorowym stołem, i rzekł:

— Słuchajcie; owoż coście narobili, trzymając się lichej sprawy.... możecie to drogo zapłacić, bo na kim się skrupi, a na was się zmiele. A kto wie, ażali dalej rozjuszonych w ryzach utrzymam! Wynoście się chyłkiem, póki czas.

Po tych słowach, otworzywszy okno, wskazywał im drogę, dodając:

— A radzę skryć się do nory i nie bardzo się wysuwać, póki tu u was almakujemy.

Któryś tam wszakże z Wołkowińskich choć wylęknionych, zdobywszy się na ambit, groźnie się postawił:

— A cóż to Radziejowczyki na naszych śmieciach mają nam przewodzić?! My tu u siebie, a wy tam idźcie, zkądeście przyszli....

I znowu jak owo piorunowe „sza", dało się słyszeć:

— Hop, mówię!

A żylasta dłoń wskazywała na okno.

Biedni Wołkowińczycy, jak niepyszni, wynieśli się tą niezwyczajną drogą.

Tak ową groźną burzę umitygowały energia i roztropność statecznego męża.

* * *

Musimy przerwać na chwilę tok opowiadania i przeprosić za to czytelnika, który odgadł niechybnie, że wydarzenia przez nas opisywane, odnoszą się do konfederacyi barskiej.

Mijał już drugi miesiąc od czasu pierwszego zawiązku konfederacyi i wykonanej przysięgi w Śnitkowie*) Z początku szlachta leniwo się garnęła do konfederacyi, już nietyle z racyi obojętności, której wprawdzie pewna część hołdowała, ile dla utrudnienia akcesu przez wojska królewskie i rossyjskie, gęsto po kraju rozsiane.

Nadto zwijali się tu i ówdzie wysłannicy królewscy, jak Kurdwanowski, obiecując szlachcie złote góry. Ci pod osłoną wojsk swoich działali jawnie; kiedy tymczasem konfederaci, wszędzie ścigani, tajemnie tylko mogli prowadzić propagandę.

Uwijał się czynnie biskup kamieniecki Krasiński, a przy nim i innych wielu, lecz co w tajemnicy sprawili, to niweczyły wpływy, a bardziej jeszcze siła królewczyków, którym najbardziej chodziło o zjednanie szlachty sąsiedniej Barowi, gdzie znajdowało się mnóstwo szlachetczyzn, te zaś bowiem były najniebezpieczniejsze.

Szlachta bałamucona wahała się do kogo przystąpić, z kim trzymać.

Na czele adherentów konfederacyi na Podolu stali Radziejowscy. Trzy klejnoty: Biberstein, Junosza i Rawicz, zlane w jedno nazwisko.

Najbardziej rozrodzeni siedzieli na dwóch szlachetczyznach, bo prócz Radziejowiec (od imienia) posiadali jeszcze i Hryszki.

Był to lud zuchwały i bitny, od wieków doświadczony w potrzebach, a do wszelkich rozkazów zdawna pochopny; — cenny nabytek dla sprawy konfederatów.

Radziejowscy, — tak jak Wołkowińscy i inni na szlachetczyznach osiedli, — rozrodzili się wielce, tak iż imioniskami musieli się pomiędzy sobą wyróżniać.

Byli tam między nimi: Kostenki, Petranki, Onufrienki, Dubiny itp.

Już to zawsze przy rodzie Kostenków pozostawała supremacya i komenda, a ów mąż o stentorowym głosie, żelaznej pięści, z chorągwią Matki Boskiej, był wtedy najstarszym między nimi, doświadczonym w bojach i wojownikiem zawołanym.

Cenny zaiste był nabytek Radziejowskich już dla ich zalet wojskowych i siły, a niemniej z racyi, że za nimi szli zawsze Kożuchowscy z Kożuchowa, oraz Popowscy z Popowiec, lubo mniej rozrodzeni. Bo cztery ich tylko były domy: Nowinów, Nałęczów, Pobogów i Trzasków, ale możniejsi nad innych zawsze za sobą pociągali drobniejszych Wasiutyńskich, Hałusińskich itd.

Ze wszystkich więc szlachetczyzn podolskich, jedni prawie dotąd Wołkowińscy, stojąc uparcie, nie zrobili akcesu do konfederacyi.

* * *

Skoro za odchodzącym Kurdwanowskim, którego rozbestwiony tłum przeprowadzał, olbrzymi Kostenko wydał tubalnym głosem komendę, którą usłyszeliśmy, można było nie wątpić, że Kurdwanowski co się nasłu-

*) Snitkow (miasto dziś na Podolu w pow. Mohylewskim, o trzy mile od Baru) przed dwudziestu jeszcze laty, posiadał kościółek drewniany, w którym akt przysięgi się odbył. Kościół stary zastąpiono nowym murowanym, do niego przeniesiono z dawnego ambonę, z której ks. Marek kazał, przy akcie przysięgi. Dziś dowiadujemy się, iż tę ambonę, jako nieodpowiednią do całości murowanej świątyni, władza duchowna zamierza zastąpić newą. (*Przyp. autora.*)

cyi wyborczej dla Izb handlowych i przemysłowych, podano przebieg rozpraw parlamentarnych nad nową ustawą przemysłowo-rękodzielniczą, i podniesiono, że już od dawna wzięto pod obrady przepisy wykonawcze dla tej ustawy. Dalej nadmieniono o obradach komisyjnych nad ustawą o zabezpieczaniu marki ochronnej i powiedziano, że skoro tylko zostaną ukończone rokowania, zawiązane w tej mierze z Węgrami, rząd wniesie do Izby odpowiednie przedłożenie. Rząd zamierza również wnieść projekt zmiany dotychczasowej ustawy o przywilejach. Rozdział ten traktuje wreszcie o licznych wystawach, urządzonych w r. 1882 i udziale w nich naszej Monarchii.

Drugi rozdział poświęcony jest **handlowi**. Wspomniano tutaj najpierw o prawodawczych i administracyjnych krokach dla uregulowania handlu domokrążniego (*Hausirhandel*), o obradach nad nową ustawą targową i zawiadomiono wreszcie, że w sprawie nowej ustawy o czekach tylko tyle uczyniono w roku zeszłym, iż ministerstwo handlu na zapytanie ministerstwa sprawiedliwości oświadczyło gotowość wzięcia udziału w obradach nad projektem tego rodzaju ustawy.

Co się tyczy przeprowadzonej roku zeszłego **rewizyi taryfy celnej**, odsyła sprawozdanie tych, którzy chcieliby się dowiedzieć o celach i zamiarach owej ze wszechmiar ważnej ustawy do motywów, jakiemi zaopatrzono projekt ustawy i daje dalej pogląd na radykalny przewrót, jaki dokonał się w ostatnich latach w polityce handlowej europejskiej państw kontynentalnych, w skutek którego miejsce traktatów przeprillowych i celnych w wielkim taryfy autonomiczne z. c. k. sądu powiatiem protekcyjnym, ktchów, dnia 21go maii okazał się ze ws rawozdanie wspo-
L. 2107. komitetu celne-
Do spadku po Józefiiiu linii celnej mię-
na dniu 5go kwietniaią i Hercegowiną, o
zmarłym, powołany jych, celem wcielenia
niewiadomy Wilhelr terytoryum celnego.
wzywa, ażeby o mięszą częścią sprawozda-
c. k sąd powiatov poświęcony, czynnościom
Galasa z Zalasowilu na polu koleji żela-
czej pertraktacyam 1 stycznia 1883 znajdo-
prowadzoną zostaządem państwowym 478 ki-
Z c. k. państwowej i 2037 kilome-
Tuchów, watnych, ogółem przeto 2575
oniewaź ogólna długość, znaj-
L. 29597. w ruchu koleji austryackich wy-
Ces 1 kilemetrów, przeto administra-
niejszym wowa obejmuje 25·29 prct. powyż-
Tannenbgości. Sprawozdanie wspomina dalej
Bank hvyczajnym rozwoju koleji lokalnych i
niemu nia, że z upływem roku skończyła się
prośbęność ustawy lokalnej, na mocy której
600 zono ogółem 17 przedsiębiorcom kon-
sądye na 42 koleji lokalnych, wynoszących
1.36 kilometrów. (Rada państwa, jak wiado-
, przedłużyła ustawę lokalną na dalsze dwa lata). W roku zeszłym udzielono 57 projektantom koncesyę przedwstępną, 14 prośb o udzielenie pozwolenia na przedsięwzięcie technicznych robót przygotowawczych nie uwzględniono.

Sprawozdanie dotyka następnie międzynarodowych spraw kolejowych i przechodzi do **żeglugi**, której rozwój nazywa pod każdym względem pomyślnym. Projektowane połączenie **służby pocztowej i telegraficznej** poczyniło znaczne postępy w r. 1882, albowiem dyrekcye telegraficzne dla Tyrolu i Vorarlbergu, Styryi i Karyntyi, dalej Górnej Austryi i Salcburga zostały zwinięte, a ich agendy przekazane dyrekcyom pocztowym w Insbrucku, Gracu i Lincu. Z końcem r. 1882 istniały samoistne dyrekcye telegraficzne tylko w Pradze, Bernie, Lwowie, Tryeście i Zadarze, lecz i w tych terytoryach administracyjnych przygotowano grunt dla zupełnego zlania dyrekcyj telegraficznych z pocztami. W r. 1882 przy wielu urzędach pocztowych powiększono siły robocze; utworzono 6 eraryalnych i 40 niearyalnych urzędów pocztowych, oprócz tego pozwolono na utworzenie 27 nowych urzędów pocztowych, które jednakże z końcem ubiegłego roku nie rozpoczęły swoich czynności.

W zakres ministerstwa handlu wszedł w r. 1882 powołany świeżo do życia urząd pocztowych kas oszczędności.

Sprawozdanie wspomina wreszcie, że w r. 1882 rozpoczęła swoją czynność komisya nieustająca dla wartości handlowych (*Handelswerthe*).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zabezpieczenie granicy pruskiej).

Od pewnego czasu uwydatnia się na pruskiej granicy wschodniej zdwojona czynność wojskowych władz niemieckich. Do ważniejszych pod tym względem faktów należy zaliczyć naprzód, założenie obozu oszańcowanego pod Kistrzynem, następnie podróż inspekcyjną ministra wojny do Prus Zachodnich i Wschodnich. Prasa niemiecka nie ukrywa zresztą wcale, że granica wschodnia stanowi obecnie główny przedmiot uwagi rządu. I tak pisze *Danziger Ztg.*:

„Od roku administracya wojskowa zwraca najbaczniejszą uwagę na zabezpieczenie naszej granicy wschodniej. Nietylko odkomenderowano oficerów sztabu generalnego, jak poprzednio do Metzu i Strasburga, tak teraz do Królewca i Torunia, ukończono budowę fortów i koszar toruńskich i zaopatrzono twierdzę tamtejszą w stacyę gołębi pocztowych, ale co więcej, zarządzono w ostatnich czasach tranzlokacyę jednego batalionu artyleryi pieszej z głębi państwa, do Prus wschodnich i zachodnich. Manewra forteczne pod Grudziądzem mają, jak słychać, na celu sprawdzenie, czy przebudowanie twierdzy jest potrzebne. Słychać dalej, że w tych dniach podpisał cesarz dekret, na mocy którego, stojący załogą w Metz pułk piechoty nr. 45, przeniesiony zostaje do Gdańska, a jeden z pułków w tem ostatniem mieście konsystujących, wyruszy na granicę Prus wschodnich."

Börsen Ztg. pisze, że środki te zbiorowo wzięte, uspravviedliwiają do pewnego stopnia niepokojące pogłoski na giełdzie berlińskiej i ciągły spadek rubla.

(Rossya i sprawa francusko-chińska).

W korespondencyi z Rossyi, zamieszczonej w *National*, półurzędowym dzienniku francuskim, czytamy co następuje: „Jakieby nie były przekonania rządu rossyjskiego o obrocie spraw wewnętrznych rzeczypospolitej francuskiej, jestem w możności i prawie zapewnić was, że na gruncie polityki wschodniej, gabinet paryski jest w zupełnej zgodzie z gabinetem petersburskim. Rząd rossyjski pragnie szczerze ułatwić gabinetowi paryskiemu przeprowadzanie układu, mocą którego Chiny, a po części trochę i Anglia zostałyby upokorzone. Nawet w razie, gdyby Francya użyć musiała przeciw Chinom środków bardziej stanowczych, gabinet petersburski nie przyłączy się do ewentualnych protestacyj i rekryminacyj Wielkiej Brytanii. Chiny, już teraz, są dla Rossyi wcale niewygodnym sąsiadem, zwłaszcza, że sąsiad ten jest obecnie podtrzymywany i zachęcany do nieprzyjaźni przez Anglików. Cokolwiek bądź mówi w tym względzie margrabia Tseng, większość publiczności rossyjskiej wielce byłaby zadowoloną, gdyby Chińczycy dostali jakąś bolesną nauczkę. Z natury rzeczy świat urzędowy, nie wyraża jawnie swoich sympatyj, utrzymując, iż nie zajmuje się tą sprawą, ale nie pomyliłby się ten coby twierdził, że ufundowanie państwa kolonialnego francuskiego w Indo-Chinach, ciążącego przeważnie na rządzie pekińskim i trzymającego w szachu Anglików, nie byłoby w oczach gabinetu petersburskiego, czemś niemiłem i budzącem obawy"

(Belgijski generał Brialmont).

Przeniesienie generała Brialmonta w stan dyspozycyi, wywołało, jak donosi *Pol. Corr.*, w całej Belgii głębokie wrażenie. O przyczynach wystąpienia rządu przeciw generałowi znane są tylko niektóre szczegóły z depesz, któreśmy w swoim czasie powtórzyli. Całą tę sprawę wyjaśnia dokładnie urzędowe sprawozdanie gabinetu, przedstawione królowi Belgii, z którego najważniejsze ustępy wyjmujemy:

„W sierpniu 1882 r. wystosował reprezentant grecki w Brukseli prośbę do rządu, ażeby pozwolić generałowi Brialmont odbyć podróż do Aten, gdzie sobie życzono usłyszeć jego opinię i radę co do fortyfikacyj przedsiębranych w Grecyi. Ponieważ gabinet uznał, że przychylenie się do życzenia Grecyi nie wywoła żadnych politycznych trudności, postanowił po otrzymaniu przyzwolenia królewskiego, dać jenerałowi urlop w celu podróży do Aten. Generał nie żądał jednak urlopu, a poseł grecki nie czynił żadnych więcej kroków w tym względzie.

„W dniu 2 maja 1883 r. udał się generał Brialmont z prośbą o urlop dla swego adjutanta w celu odbycia studyów co do robót inżynierskich, przedsięwziętych w Austryi i Rumunii. W dniu 12 maja tegoż roku, zażądał generał urlopu dla siebie, w celu „udania się do Austryi, Rumunii i Grecyi". We trzy dni po wniesieniu podania przez generała, wystosował do niego minister wojny pismo z wezwaniem, ażeby wyjaśnił, czy pogłoski o jego wrzekomej misyi w Rumunii są uzasadnione, a gdyby tak było w istocie, żeby przedstawił rządowi szczegóły zadania, które mu chce powierzyć rząd obcy. Przy tej sposobności dowiedział się rząd belgijski, po raz pierwszy, d generała, że tenże bez upoważnienia rządu udawał się w ubiegłym roku do Rumunii i że tam zasięgano jego rady w „rozmaitych kwestyach nauki wojskowej i obronności kraju". Minister spraw zagranicznych p. Frère-Orban zdał z tego natychmiast sprawę królowi. W sprawozdaniu tem wyrażone jest ubolewanie, że generał belgijski, bez wiedzy rządu i nie zastanawiając się nad odpowiedzialnością, jakaby ztąd wyniknąć mogła, brał czynny udział w sprawach obrony kraju obcego. Następnie mówi rzeczone sprawozdanie: które uzyskało bezwarunkowe uznanie królewskie.

„Rada ministrów uważałaby udzielenie generałowi w powyższych warunkach urlopu za ciężką nieprawidłowość. W każdym razie, urlop mógłby być dopuszczony tylko pod tym warunkiem, gdyby rząd rumuński sam, czego nie uczynił, przedsięwziął był kroki u rządu Waszej Królewskiej Mości i był się zarazem postarał o dowód, że nie wynikną ztąd żadne trudności dla naszego rządu."

„W dniu 30 maja r. b. wystosował generał do ministra wojny pismo, w którem mówi, iż nieotrzymując odpowiedzi na prośbę swoją, wnosi, iż rząd nie uważa za stosowne udzielić mu urlopu „w warunkach obecnych". Uchyla zatem swoją prośbę pierwotną i prosi jedynie o pozwolenie udania się do Niemiec na jeden miesiąc, do wód leczniczych. W kilka dni potem odwołał generał i swoją pierwszą prośbę o urlop dla adjutanta, lecz wniósł zarazem inną prośbę o udzielenie urlopu temuż adjutantowi w celu wysłania go do Austryi, dla przedsięwzięcia studyów nad pracami fortyfikacyjnemi. Rząd odmówił tego urlopu, pozwolił natomiast generałowi udać się do kąpiel w Niemczech. Rząd chciał w ten sposób zapobiedz ponownym krokom, które generał przedsiębrał w roku przeszłym bez jego wiedzy. Zaledwie jednak dzienniki doniosły, iż generał znajduje się w Rumunii, polecił rząd zasięgnąć informacyj w Karlsbadzie i dowiedział się, że generał nie zatrzymywał się nawet w tej miejscowości.

„W dniu 3 lipca, wezwany przez rząd, stanął generał z powrotem w Brukseli. Rząd wezwał go natychmiast do wytłómaczenia się z tego postępowania, a generał złożył wyjaśnienia w dniu 5 b. m. Jakie wrażenie sprawiło usprawiedliwienie się generała, nie trudno wywnioskować z ustępu sprawozdania gabinetowego, przedstawionego królowi. Opiewa on następnie: „Usprawiedliwienie generała nie jest złagodzeniem, ale raczej obciążeniem błędnego kroku. Pragnąc uniknąć konsekwencyj prośby swojej z dnia 30 maja r. b. i odwołania tej prośby, po którem bez pozwolenia rządu i wiedzy ministra wojny, wyjeżdżał za granicę, chce generał z nadużycia tego wydedukować tytuł prawny. Twierdzi on, iż mniemał, że rząd wahał się z udzieleniem mu urzędowego urlopu do Rumunii, chcąc zapewne, aby generał pojechał tam w charakterze prostego turysty, jak w roku przeszłym To osobiste oświadczenie daje do zrozumienia, że rząd Jego Królewskiej Mości chciał być niejako wspólnikiem działania generała Brialmonta, tak, by w razie jakiej reklamacyi mieć swobodną drogę wybiegu. Oświadczenie takie mogłoby bardzo słusznie być poczytanem za obelgę". Wobec odwoływania się generała do opinii znakomitych jurystów, że krok jego nie sprzeciwia się obowiązkom neutralności i że odpowiedzialność nie spada na rząd, wzmiankuje sprawozdanie, że o pojmowaniu zasad neutralności, nie rozstrzygają podwładne, ale naczelne organa. „Pan generał Brialmont mówi dalej sprawozdanie, powinien wiedzieć, że międzynarodowe prawidła przyzwoitości, których nie może być sędzią, jakoteż względy polityczne, o których orzeka rząd Jego Królewskiej Mości, skłoniły właśnie gabinet do takiego postępowania. Generał z góry powinien był wiedzieć, iż rząd, udzielając mu urlopu do wód, nie będzie tolerował podróży do Rumunii; powinien był wiedzieć, że ciężkie wykroczenie przeciw karności, którego się dopuścił, nie pozostanie bez następstw. Jeżeli mu się zaś zdawało, jak się usprawiedliwia, że krok jego nie stworzy rządowi żadnych trudności, to powinien się był odnieść w tym względzie do swoich przełożonych, a nie szukać informacyj gdzie indziej. Generał Brialmont mniema, że nie naraził odpowiedzialności rządu. Odpowiedzialność ta byłaby narażoną, gdyby rząd Jego Królewskiej Mości pokrył pobłażliwością akcyę generała. Przykro to bardzo występować przeciw generałowi i tak uzdolnionemu inżynierowi, to też uwzględniając jego stanowisko i zasługi, starano się zachować wszelkie formy poszanowania i pobłażliwości. Wobec jednak politycznych konsekwencyj czynu, popełnionego przez generała, rada ministrów widziała się zniewoloną, do zatwierdzenia zaprojektowanego przez ministra wojny, przeniesienia generała Brialmonta w stan dyspozycyi".

KRONIKA

— **Pogłoski o wypadku cholery,** której ofiarą paść miał jakoby Herman Herbert, oficyał loteryjny ze Lwowa, zmarły w sobotę w gminie Zalesiu, w powiecie gródeckim, okazały się z gruntu nieprawdziwemi. Według sprawozdania lekarza powiatowego w Gródku, który dokonał sekcyi zwłok, ś. p. Herman Herbert umarł w skutek pęknięcia żołądka i dostania się pokarmów do jamy brzusznej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Baden pod Wiedniem znany obywatel tutejszy Kajetan Barącz, ojciec artysty scenicznego Władysława, w 79 roku życia; w Monachium utalentowany aktor niemiecki Franciszek Siegmann, mąż znanej pani Józefiny Gallmayer w Wiedniu.

— **Urodziny królowej hiszpańskiej** Krystyny obchodzone były w sposób uroczysty na zamku Weilburg. W uczcie familijnej wzięli udział: Arcyksiężna Elżbieta, matka królowej, oraz Arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm i Eugeniusz. Na koncert urządzony w parku zamkowym przybyła doborowa publiczność z pośród bawiących w Baden gości zdrojowych. O zmroku, słynny pirotechnik Stuwer, u stóp ruiny Rauheneck, spalił wspaniałe ognie sztuczne. Wczoraj zaś, jako w wilię imienin królowej odbyć się miał w miejskim parku w Badenie, koncert dyrektora nadwornej kapeli balowej Straussa, a dziś wieczorem pochód z pochodniami urządzony przez miasto Baden, w którym weźmie udział 500 osób w uniformach lub kostiumach.

— **Zabytki archeologiczne.** Codziennie prawie wykopują w miejscu starej świątyni Minerwy w Rzymie bardzo cenne zabytki. I tak w dniu 16 b. m. znaleziono znowu wyborne zachowaną kolumnę z świątyni Serapiona. Jest to monolit z szarego granitu, którego podstawa ozdobiona cała płaskorzeźbami misternego dłuta i bardzo poważnego stylu, przedstawiającemi postacie kapłanów w rozmiarach prawie naturalnych. Archeologowie rzymscy, według korespondenta *Voss. Ztg.*, uważają ten zabytek za skarb prawdziwy. — Jednocześnie w dwóch komnatach gotyckich Kapitolu odkryto pod tynkiem piękne freski szkoły umbryjskiej (z XV stulecia), z podpisem „Pietro Spagnolo di Miccilello". Malarz ten, jak się domyślają, był ojcem owego „Giovanni Spagna", o którym Vasari wspomina jako o nader utalentowanym uczniu Perugina, któremu nawet Rafael zazdrościł miał talentu.

— **Wielka burza** srożyła się przed kilku dniami w Górnych Włoszech. Na jeziorze Garda zatonęło wśród tej burzy pięć okrętów, a ich załogę z trudnością tylko wyratowano. W Desenzano z grobli portowej porwały fale 15-letniego chłopca, który utonął.

— **Pożar,** według doniesień dzienników angielskich, zniszczył w Hull kilka magazynów kupieckich wartości przeszło miliona zł.

— **Miasto Londyn** na wniosek swojego urzędu budowniczego stara się ma w parlamencie o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki w sumie 10 milionów funtów szt. (120 milionów zł.) na wybudowanie nowego mostu poniżej London-Bridge, oraz na upiększenie miasta, uregulowanie niektórych ulic i t. p. cele.

— **Za pomocą balonu** zamierza odbyć podróż po nad Atlantyk do Europy, generał amerykański Beck. Balon jego ma być utrzymywany w powietrzu zapomocą rozgrzanego powietrza, do czego służyć będzie umyślnie w tym celu skonstruowana lampa naftowa. Podróż z Nowego Jorku do Europy, przy pomyślnym wietrze podjęta, trwałaby według obliczeń ge-

---

cha, to nasłucha, atoli zawsze wyjdzie cało z tej szlacheckiej łaźni.

Jakoż tak się stało.

Nie oglądając się po za siebie, przebiegł co rychlej do tylnej sieni, odwiązał od żłobu konia, wskoczył nań w mgnieniu oka i szczupakiem przesadził wrota, które Mowsza otworzyć spieszył.

Dopiero za wrotami, ścisnąwszy pięść, pogroził w stronę karczmy, i mówił, pieniąc się od złości:

— Poczekajcie psie syny Radziejowczyki! przyjdziecie wy kiedyś na moje podwórko; zmiażdżę, zniszczę z kretesem ten przeklęty kąkol; ziarnka na nasienie nie zostawię!

Cały zajęty groźną katastrofą, dość szczęśliwie przebytą, rozjuszony strasznym gniewem, nie zwrócił uwagi na niskie pokłony żyda, któremu nawet głową nie kiwnął.

Spiął konia ostrogami i ruszył z kopyta.

Żyd długo stał na miejscu, puściwszy wzrok w głąb lasu za odjeżdżającym, aż do punktu, gdzie się kilka dróg rozchodziło, a dostrzegłszy, w jakim jeździec zwrócił się kierunku, zatarł ręce i mruknął radośnie:

— Skręcił na Zamiechów... Uf! przecie!

Potem westchnął z całej piersi, jakby wielkiego pozbył się ciężaru

Radziejowscy tymczasem wracali do szynkowni, nasycać się tryumfem i korzystać z oczyszczonego pobojowiska.

Kiedy się już sień wypróżniła, Mowsza pospieszył do pierwszych podróżnych, ale aż się cofnął z przerażenia na widok, jaki mu się tam przedstawił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Piotr Jaxa Bykowski

nerała Becka trzy do czterech dni, gdy najpospieszniejsze nawet parowce potrzebują na to sśm do dziesięciu dni czasu. Chyżość, z jakąby oię balon poruszał przy średnim wietrze, wynosi 3.000 metrów na minutę Do ogrzewania powietrza w jego wnętrzu przez całą drogę wystarczyłoby 20 galonów (około 95 litrów) nafty, którą Beck transportować ma z sobą w osobnym rezerwoarze.

— **Słynny karzeł** zwany „generałem Tom Thumb“, o którego śmierci donosiliśmy, nazywał się właściwie Charles Strakon. Tom Thumb miał wszystkiego dwie stopy wzrostu, był to więc prawdziwy „łokietek“. Z małej swej figurki, umiał on ukuć sobie znaczny kapitał, objeżdżając przez wiele lat pod opieką najsprytniejszych impresariów wszystkie części świata. Od kilku lat jednak nie pokazywał się już za pieniądze, lecz żył sobie wygodnie na pięknej fermie swojej w Ameryce. Nie wiadomo też, po co malutki ten człowieczek przepłynął w ostatnich czasach Atlantyk i bawił w Anglii, śmierć bowiem zaskoczyła go nagle w niedzielę nie w Nowym Jorku, jak pierwotnie doniesiono, lecz w angielskiem mieście Bridgeport. Tom Thumb pozostawił wdowę bezdzietną, która podobnie jak on pochodzi z rodu Liliputów. Dzienniki angielskie donoszą, że pani Strakon niepocieszona jest po stracie swego męża, lubo tenże pozostawił jej majątek ceniony na 180.000 dolarów, czyli blisko 400.000 zł. Według dzienników tych, pewien duchowny protestancki, któremu wybuchy rozpaczy maleńkiej wdowy nie wydały się szczeremi, miał się wyrazić: „Uspokój się pani kochana; z tak znacznym majątkiem i takiemi miłemi przymiotami, jakie pani posiadasz, łatwo znaleźć może kobieta drugiego męża. Co prawda, z góry musisz kochana pani być na to przygotowaną, iż przyszły mąż nie będzie mógł korzystać z sukien, pozostałych po nieboszczyku“. — Za trumną miniaturowego człowieczka, który według późniejszych doniesień, uległ atakowi apoplektycznemu, postępowało około 20 000 ludzi, a pomiędzy wieńcami, które ze wszystkich stron nadesłano, jeden był taki duży, że pokrył całą trumnę. Znany impresario amerykański Barnum, ów „ojciec humbugu“, przysłał na trumnę Thumba wieniec.

— **Pobyt wśród rozbójników.** Włoski fabrykant Aleksander Corpi, posiadający w Azyi Mniejszej faktoryę wyrobów jedwabnych, przed dwoma tygodniami pochwycony został przez opryszków anatolskich i po kilku dniach za okupem wypuszczony na wolność, a według telegramu dziennika *Standard*, dnia 17 b. m. szczęśliwie wrócił do Konstantynopola. O swoich przygodach opowiada Corpi: Po południu dnia 3 lipca zajęty byłem po za obrębem budynku, w którym się mieści moja faktorya, gdy nagle ujrzałem się otoczonym i ujętym przez dziewięciu mężczyzn bardzo podejrzanej powierzchowności. Zapytałem, czego chcą odemnie, na co otrzymałem odpowiedź: „pieniędzy potrzebujemy“. Nadmieniłem, że ich nie mam przy sobie, jeżeli mnie jednak wypuszczą, wystawię im przekaz na mierną sumę. Bryganci wszelako nie przystali na to i prowadzili mnie pieszo, naglęc do pospiechu, ośm mil drogi, aż na miejsce odludne, gdzie herszt bandy kazał się nam zatrzymać. Tu bryganci odbyli naradę dla oznaczenia miejsca, z którego bym najłatwiej mógł znieść się ze swoją rodziną, mieszkającą w sąsiedztwie. Wybrano ostatecznie górską miejscowość Ismid. W niedzielę, 8 lipca, przybyliśmy tam i wnet rozpoczęły się rokowania o wysokość okupu, jaki ma mi wrócić wolność. Zbójcy żądali zrazu 50.000 funtów szterlingów, ale po kilkudniowych targach zgodzili się na tysiąc (około 12.000 zł.) Wyprawiono posłańca do mojej rodziny, ażeby ją uwiadomić o mojem położeniu i przekonać o konieczności wysłania owej sumy. Według zawartej pomiędzy mną a rabusiami ugody, najwyżej trzy osoby mogły przyjść z okupem do obozowiska rozbójników. Gdy wszelkim formalnościom uczyniono zadość, wprowadzono po upływie pewnego czasu do obozowiska dwóch zaufanych służących mojej rodziny, którzy złożyli sumę okupu. Herszt przeliczył złoto i oświadczył mi, że jestem wolny, przyczem zwrócił mi także pieniądze, które odebrano mi w chwili porwania. Każdemu ze służących nadto dał po 4 liry „za fatygę“. W rzeczy samej nie mam najmniejszego powodu uskarżać się na sposób, w jaki mnie bandyci traktowali od początku do końca. Przez cały czas pobytu wśród nich, miałem osobnego służącego i kucharkę. Bryganci z wielkiem współczuciem wyrażali się w rozmowie ze mną o ciężkim losie ludu wiejskiego i prosili mnie, ażebym z powodu przykrości, jaką mi wyrządzili, nie zwinął mojej faktoryi, gdyż wielu biednych robotników utraciłoby przez to zarobek. „O przyszłość nie potrzebujesz się pan lękać wcale“ — zapewniali — „my poręczamy panu bezpieczeństwo osobiste“. Przed rozstaniem się naszem byłem na tak doskonałej stopie z hersztem bandy, iż zwierzył się on mi w zaufaniu, że ma ukartowany inny „ważny połów“, który, jeżeli mu się powiedzie, zwróci mi całą sumę, którą jako okup wziął odemnie.

— **Spotkanie z niedźwiedziem.** Żandarm z posterunku Csik-Szent-Mihaly, Franciszek Katona, dnia 14 b. m., patrolując w lasach górskich, spotkał olbrzymiego niedźwiedzia, który niósł w paszczy rozszarpaną owcę. Niedźwiedź, ujrzawszy żandarma, przez kilka minut stał nieruchomo, wpatrując się w niego, a w końcu mrucząc odwrócił się i zaczął biedz dalej. W tej chwili żandarm złożył się i strzelił, a z szyi niedźwiedzia trysła posoka. Ciężko skaleczony zwierz ryknął straszliwie i obces pomknął teraz na żandarma, który miał czas jeszcze poczęstować go dwiema kulami. Stanąwszy na tylnych łapach, rozjuszony niedźwiedź przedniemi łapami pochwycił karabin Katony i paszczę wyciągał ku niemu, ażeby go ukąsić, przyczem żandarm potknął się i straciwszy równowagę upadł na wznak, nie puszczając jednak do ostatniej chwili z rąk karabina. Niedźwiedź też po chwili pasowania się z leżącym na ziemi, nagle puścił karabin i zarył swe szpony w ciało żandarma, który teraz z całej siły grzmocił go karabinem po łbie. W końcu wycieńczony snać upływem krwi, myś dał drapaka, ale przez nadbiegłych tymczasem pastuchów został dopędzony i dobity. Skaleczenia żandarma nie są ciężkie.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

⁂ **Pod koła lokomotywy** pociągu osobowego nr. 5 rzucił się w nocy na 16 b. m. po za zwrotnicą nr. 13 pod Bochnią jakiś nieznajomy mężczyzna i został na śmierć przejechany. Wdrożone bezzwłocznie dochodzenie karne nie zdołało dotąd sprawdzić osoby i nazwiska samobójcy, ani też wykryć powodów tego nieszczęśliwego wypadku.

⁂ **Zwłoki mężczyzny,** które Wisła wyrzuciła na brzeg w gminie powiatu mieleckiego Przykopie, znaleziono d. 1 b. m Rozpoznano w trupie granicznego żołnierza rossyjskiego, nieznanego z nazwiska, ktory przez sześć lat w Polance, gubernii sandomierskiej, był stacyonowany i podobno z powodu obawy kary za j kieś wykroczenie, do Wisły skoczył i utonął. Zwłoki w skutek dłuższego leżenia w wodzie były już znacznie nadpsute i ubrane tylko w bieliznę; nie znaleziono też na nich żadnych oznak, z którychby wnosić można, że śmierć nieszczęśliwego spowodowana została przez trzecią osobę. Zarządzono też pogrzebanie zwłok na cmentarzu w Padwi, a zarazem zawiadomiono o wypadku naczelnika powiatu sandomierskiego.

⁂ **Przy budowie kolei** Transwersalnej w Podgórzu pod Krakowem d. 21 b. m. zdarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek i to w tem samem miejscu, które dnia 12 b. m. było widownią znanej katastrofy Tym razem znowu dwa ziemią wyładowane wózki spadły z rusztowania, na którem ułożone są szyny, przyczem jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu. Zarządzono bezzwłocznie dochodzenie sądowo-karne przeciw winnym.

Z Karlsbadu.

19 lipca 1883.

Od tygodnia wszyscy po wypiciu wody spieszą na „Alte Wiese“ i — po zakupnie bułek i ciast u Pietroffa, które każdy z szanujących swój charakter Curgasta, w papierowej torebce pospiesznie do kawiarni unosi — rzucają niespokojnem okiem na barometry, by z zasępioną gorzej od niebios twarzą, powiedzieć sobie: *„Morgen wird's besser“*. Deszcz nieustannie prześladuje nasz kącik; niebo, jakby na urągowisko okazawszy uśmiech słoneczny, natychmiast jeszcze gęstszą okrywa się chmurą i pogrąża biednych śmiertelników w rozpaczy.

To też miny kąpielowych gości bardzo zasępione; ulice jakby dachem, pokryte tysiącem rozpiętych parasoli. Rozmowa toczy się niezmiennie o pogodzie; kawiarnie i restauracye przepełnione — a na przechadzkę, tak konieczną po kąpielach, nie ma sposobu się wybrać. Wszyscy więc zniecierpliwieni i smutni — a dodawszy do tego zwykłe niezabawne usposobienie chorych, którzy przebywają krizis karlsbadzką, połączoną ze wszystkiemi rodzajami melancholii, będziemy mieć obraz ciężkiej atmosfery tutejszej, której ani wyborna orkiestra Labitzkiego, ani koncerta bawarskiej muzyki, ani nawet figle prestidigitatora Brandiniego, rozproszyć i ożywić nie są w stanie. Jedni żydkowie nasi poczciwi, galicyjscy współbracia, w narodowych chałatach, jeszcze brudniejsi jak w domu, których ludzie z drugiej półkuli przybyli, oglądają z większą ciekawością niż Achantów lub Zulusów — po całych dniach siedzą pod kolumnadą Mühlbrunu lub Szprudla — szwargocąc po swojemu *vom Geschäft* i *Schnaps*. Oni przybyli po zdrowie i traktują pobyt swój tu ze stanowiska *Geschäftu*. Gdzie spią, gdzie jadają? nie wiadomo; od rana bowiem do późnej nocy siedzą tam nieruchomie, nie przyczyniając się zgoła do uprzyjemnienia aury. Obiegają pogłoski, że magistrat, tak gorliwy i dbały o swoje miasto, zakłady i budowle, ma wydać rozporządzenie, ograniczające nieco przystęp do pięknych tych budynków pewnemi warunkami czystości, stroju itp. Budowle te rzeczywiście śliczne a kosztują miliony. Pierwszy budynek w stylu greckim, mający 120 kroków długości, składa się z trzech rzędów kolumn z szarego granitu o płaskim asfaltowanym dachu, tworzącym terasę do przechadzki, ślicznie urządzoną, z której rozciąga się obszerny widok na miasto i przeciwległe skaliste, lasem pokryte góry, z pośród których tu i ówdzie wygląda bieluchna willa, szczyt obelisku, wieżyczki lub kiosku.

U stóp katolickiego kościoła ciągnie się cała z żelaza, szkła i tafli szarego marmuru zbudowana, około 80 stóp długości a 30 szerokości mająca, h a l l a. Od wysokiego jej stropu spuszczają się cztery żelazne lampiony, każdy o 10 lampach; w rogach i wzdłuż ścian, planty cieplarniane roztaczają szerokie swe liście, kryjąc w swem cieniu wygodne ławeczki. Środkiem tego asfaltowanego deptaku, długim rzędem ciągną się ławeczki plecami do siebie ustawione. Tuż obok, w drugiej sali, ścianą szklanną od deptaku oddzielonej, jest świątynia zdrowia, przybytek pierwszego i najstarszego, ze źródeł karlsbadzkich, Szprudla. Niby Geiser islandzki, wzbija się z szumem z wnętrza ziemi do wysokości $1^1/_2$ metra, czysta krysta liczna (58^0 R.) woda, osłaniając się chmurą pary, która otwartemi oknami w przestwór umyka. W około źródła, basen miedziany w kształcie tulipanowego kielicha, a wzdłuż ścian sali, biegną ławeczki, zajęte przez tak zwanych *Sprudelklienten*. Ci Sprudelklienci o pomarańczowo ceglastych twarzach, siedzą tu godzinami całemi, zapatrzeni w cudowne źródło. Przybyli tu oni ze wszystkich stron świata, wiedzeni nadzieją, że w tem szumiącem źródle utopią długoletnią chorobę, lub nieznośne cierpienia.

I zaiste, ktoby z niezliczonych napisów, we wszystkich możliwych językach, rymem i prozą opiewających skuteczność źródeł karlsbadzkich, chciał sądzić o tem, musiałby rzeczywiście w cudowną moc tej kuracyi uwierzyć.

Prócz wymienionych budowli, stanął nowy *Curhaus*, bardzo obszerny czworoboczny gmach jednopiętrowy. Pierwsze piętro zajmują sale jadalne i bilarowe, czytelnia i sala balowa. Na dole tymczasowo mieszczą się łazienki. Budynek, jakkolwiek wielki, fundamentalny, wcale w oko nie wpada i potrzeba odczytać napis nad balkonem, *Curhaus*, by zrozumieć jego przeznaczenie. Budowla ciężka, po rogach i nad głównym frontonem okrągłe baszty przypominają koszary, a koloryt ciemnopopielaty nadaje mu pozór ponury i smętny, wcale nieodpowiadający miejscu, poświęconemu dla rozrywki zdrowszej i młodszej części kąpielowych gości. Magistrat, świadom stanowiska, jakie Karlsbad wśród zdrojowisk świata zajmuje, nie zasypia na zdobytych już wawrzynach, przeciwnie, coraz nowe zaprowadza, uchwala i zamierza ulepszenia, budowle i upiększenia. W tym roku na posiedzeniu pełnej rady uchwalił zdemolowanie obecnego, od stu lat prawie istniejącego, ciasnego i brudnego teatru, a postawienie na jego gruzach nowego, wymogom czasu i bezpieczeństwa odpowiedniego budynku. Na ten cel wyznaczono 340.000 zł. Budowę zacząć mają na wiosnę w roku przyszłym, a w r. 1885 ma być już teatr oddany do użytku. Teatrów jest tu dwa, *Stadtheater* i *Sommertheater*, w których grywają operetki i farsy, rzeczy przeważnie stare i znane, dawno z repertoaru wiedeńskich teatrów wykreślone.

Byłem na przedstawieniu „Książątka“, które pod każdym względem bardzo smutne robiło wrażenie. I nie dziw, grono tutejszych aktorów, to zbieranina sił czwartorzędnych z rozmaitych teatrzyków na f rye rozpuszczonych; grają niedbale; głosy więcej jak mierne, akcyi żadnej, garderoba — brudna; ale w przeświadczeniu, że goście kąpielowi nie wiele wymagać będą, aktorowie nie zadają sobie wiele trudu i — istnieją.

Z osób dostojnych bawi tu obecnie były król Neapolitański, przybyły incognito i mieszkający w hotelu Augera pod imieniem „Duc de Castro. proprietaire de Gamthshausen.“ Kąpielowi goście nie domyślali się wcale, że mają wśród siebie osobę tak dostojną, króla Obojga Sycylii, który jak zwykły śmiertelnik, ze szklaneczką przewieszoną na rzemyku, *faisant la queue*, wśród tłumu innych gości kąpielowych pod kolumnadą Mühlbrunnu, ciągnął sobie 52^0 wodę źródła Bernarda. Aż oto zjeżdża tu niespodzianie JCW. Najd. Arcyksiążę Albrecht, zajeżdża przed hotel Augera i pyta o ks. Castro. Dowiedziawszy się, że książę jest obecny na koncercie, odbywającym się we *Freundschaftssaal*, kazał się tam zawieść niezwłocznie. Kapela grająca walca, ujrzawszy Dostojnego Gościa, raptownie przechodzi w poważny rytm hymnu ludowego. Publiczność poznaje Arcyksięcia i z niepomiernem zdziwieniem widzi, jak się zbliża do księcia de Castro, wita się z nim, całując go serdecznie i wziąwszy pod ramię wyprowadza przed salę, gdzie pomimo deszczu dłuższy czas z nim się przechadza, żywo rozmawiając, poczem, zaprosiwszy do swego powozu, odjeżdża wraz z nim do miasta. Powstał wtedy między publicznością ruch i zamięszanie, ciekawość wybuchła pytaniem: *„Wer ist der civil Herr?“* Zaledwie zdołał uspokoić publiczność, obsypany pytaniami gospodarz, odpowiedzią: *„Der König von Neapel“* Po 2godzinnym pobycie u ks. Castro, odjechał Arcyksiążę wieczorem do Cieplic.

Karlsbad, jakkolwiek *la saison chic* już minęła, przepełniony. Ostatni numer Kurlisty wykazuje do 18 b. m. 18.800 gości. Z zestawienia wszystkich miejsc kąpielowych Europy pokazuje się, że Karlsbad jest z rzędu trzecim co do liczby gości. Wiesbaden bowiem w tym samym okresie wykazuje 39.000, a Baden-Baden 19.900. Mimo przepełnienia o pomieszkanie nie trudno, a pojedyncze pokoje można mieć tygodniowo za 15—20 zł. w miejscach najlepszych. Kuchnie dobre u „Goldenes Schild“, „Salle de Saxe“, „Stadt Hanover“, „Oesterr. Hof“, nie mówiąc o pierwszorzędnym Pupie o szalenie wygórowanych cenach. Kolonia polska zbiera się rano i wieczorem w kawiarni „zum Elefanten“. Obecnie bawią tu jeszcze pp. Erazm Wolański, Otton Hausner, Franciszek hr. Mycielski z Kijowa, Stanisław hr. Dzieduszycki z Gwoździca, Szymanowski z Królestwa, Aleks. hr Jezierski, hr. Łączyńska z córką, hr. Marya Stadnicka z Królestwa, hr. Karnicka z Paryża, Jerzy hr. Dunin-Borkowski, Kajetan Mysłowski i Stanisław Prus-Jabłonowski. W dni pogodne roii się tłum spacerujących od Curhausu przez Marktplatz i Alte Wiese, gdzie właściwie tętni całą pełnią życie kąpielowe. Tu są najładniejsze wystawy, pod cieniem kasztanów ustawione ławeczki i stoliki, wokoło których gwar, ruch, śmiech — słowem życie. Spacery naokoło Karlsbadu prześliczne; góry okalające miasto, porosłe liśsiastemi drzewami, wśród największych skwarów umożebniają przechadzkę. Urozmaicone są te przechadzki najróżnorodniejszemi świątyńkami, obeliskami, krzyżami na stromych skałach i gloryetkami. Wśród drzew tu i owdzie są powycinane perspektywy *„echapées de vue“*, mnóstwo ławeczek rozsianych, żwirowane ścieżki, a drogoskazy poprzybijane na drzewach ułatwiają oryentowanie się w przechadzkach. Wszystko tu obmyślane na wygodę i na spokój umysłu chorych. Porządek i czystość iście wzorowe. Niejedno z miast naszych powinnoby wysłać tu swego delegata dla przypatrzenia się tutejszym urządzeniom i porządkowi. Topograficzne położenie Karlsbadu jest bardzo podobne do położenia Lwowa; miasto tak samo wśród gór ścieśnione, nad brzegiem Tepli, w której woda po kostki, a miejscami świeci zupełnie suchem łożyskiem, i spełnia funkcye naszej Pełtwi, mimo to jednak jakaż między niemi różnica! Tepla płynie trzema ramionami; płynie szybko i ze szmerem a dla powiększenia chyżości prądu porobione są sztuczne podwyższenia, zastawy z kamieni i poprzecznych belków, które, zatrzymując i gromadząc wodę, tem silniejszy dają jej spad i siłę prądu zdwajają O wyziewach pełtwiańskich mowy tu nawet nie ma. Jedyną plagę Karlsbadu stanowi palenie węglem brunatnym; dym jego gryzący roztacza nad całem miastem nieznośną woń, którą się oddycha, a czad osiada na sukniach, bieliźnie i jest bardzo dokuczliwym.

Na zakończenie wspomnę tu jeszcze o jednej właściwości tego miejsca kąpielowego, a mianowicie o karlsbadzkiej gęsi. Wyrazu tego nie należy brać dosłownie. Jestto obyczaj, wprowadzony w tym celu, aby śpioch nie mógł korzystać ze źródła w równej mierze z tym, którego godzina 5 rano już przy źródle zastaje. Senior dyżurny, t. j. ten, który najpierwszy rankiem zjawi się przy źródle, staje się zawiązkiem, głową gęsi, której korpus tworzą następnie nadchodzący. Gdy głowa swą szklankę napełni, ustępuje drugiemu z rzędu, po którym idzie trzeci i t. d. Tym sposobem robi się długi łańcuch pijących, którego przerywać nie wolno. Przedwczoraj jakiś śpioch, syn mglistego Albionu, zbliża się do źródła i czy zwyczaju nieświadom, lub co prawdopodobniejsze będąc zwolennikiem zasady: „Times is money, przerywa pierścień łańcucha i anektuje miejsce swego następcy. Pokrzywdzony oponuje, wzywa go do porządku. Anglik, nieodrodny syn swego narodu wyznającego zasadę beatus qui tenet nie ustępuje, lecz co gorzej tłomaczy, że to wszystko jedno, nareście stanowczo choć z flegmą twierdzić zaczyna, że kolej na niego przyszła. Rozjuszony przeciwnik podniesionym głosem woła: „Sie lügen!“ Anglik nie unosi się wcale, za to jego prawica podnosi się i spada z łoskotem na tłusty policzek przeciwnika. Powstał krzyk i zamęt. Uderzony rwie się do Anglika, który w pozie boksera oczekuje ataku. Publiczność ich rozbraja, a gęś, pomna na opóźnienie śniadania wyeliminowała ze swego łona obu walczących, których przyjęła straż bezpieczeństwa i mimo protestów odprowadziła do świątyni Temidy — „zur protokollarischen Vernehmung“. *Kot....*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 21 lipca.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej.*)

W dzisiejszym numerze zasobnym *Centralblatt für Eisenbahnen und Dampfschiffahrt*, urzędowego organu ministerstwa handlu dla spraw kolejowych, znajdujemy szczegółowe sprawozdanie z postępu robót około budowy kolei Podkarpackiej w miesiącu czerwcu. Przy bardzo pomnożonej w tym miesiącu liczbie robotników, postęp też w porównaniu ze stanem rzeczy w końcu maja, jest bardzo znaczny, z czego nie wynika jeszcze, iżby budowa w ogólności stosunkowo daleko już była posunięta. Najwięcej postąpiły od rozpoczęcia budowy roboty na przestrzeni z Grybowa do Zagórza, gdzie przynajmniej nasyp jest wykończony prawie w trzeciej części, podczas gdy n. p. na przestrzeni z Zywca do Nowego Sącza, dopiero jedenasta część nasypu jest gotowa. Budowa mostów i mostków raźnie postępuje, a jest ich na całej linii z Zywca do Husiatyna liczba bardzo wielka, jak inaczej być nie może na terenie podkarpackim, poprzerzynanym licznemi potokami, strumieniami i rzekami. Wykupno gruntów także najdalej postąpiło na przestrzeni z Grybowa do Zagórza; skończono tu pertraktacye co do czterech piątych części (82 prc.) wszystkich gruntów potrzebnych dla przestrzeni, gdy tymczasem dla ogniwa Stanisławowsko Husiatyńskiego nabyto dopiero nieco nad połowę (54·40 prc.) i dla ogniwa Zywiecko-Nowosądeckiego prawie tyleż (53 prc.). Na odnogach kolei Podkarpackiej, mianowicie na Oświęcimsko-Skawińsko-Podgórskiej i na odnodze ze Skawiny do Suchy, roboty ziemne rozpoczęły się już w maju, na drugiej z nich atoli, nie mogły postąpić z powodu zmiany w składzie towarzystwa, któremu oddano budowę. Odnośne pertraktacye już przeprowadzone, przeszkoda więc usunięta. Na pierwszej natomiast z wymienionych odnóg, roboty ziemne bez przerwy postępują, ale mosty na Soli, Skawie i Skawince doszły były w pierwszych dziesięciu dniach czerwca do stadyum dość dalekiego, gdy wysoki stan wód zaczął przeszkadzać. Na odnodze trzeciej, Zywiecko-Zwardońskiej, rozpoczęto roboty ziemne dnia 14 czerwca na trzech miejscach. Konkursa na dostarczenie lokomotyw i wagonów osobowych i towarowych, prawdopodobnie niezadługo będą rozpisane; sprawozdanie bowiem wymienionego na początku *Centralblattu* mówi, że elaborata odnośne w biurach dyrekcyi budowy po części już są wygotywane.

W sprawie zwolnienia czynności prawnych, odnoszących się do budowy kolei Podkarpackiej, od stemplów i należytości skarbowych, dyrekcya budownictwa skarbowych dróg żelaznych oddawała się wątpliwościom, jak pojmować należyty artykuł IV ustawy o tejże kolei Ministerstwo handlu skutkiem tego objaśniło artykuł ten, w porozumieniu z ministerstwem skarbu, w tym duchu, że przepis ten stosuje się do wszystkich czynności między rządem lub jego organami a stronami prywatnemi, natomiast nie służy dobrodziejstwo to organom rządowym jako takim, i to bez różnicy, czy mają charakter rzeczywistych urzędników lub sług, czy nie. O ile czynności, zwolnione od stemplów i należytości, wymagają legalizacyi, sama legalizacya zwolnieniem tem nie jest objęta.

Mamy dziś do zapisania spory szereg ułatwień dla ruchu osobowego i towarowego, tyczących się Galicyi.

Wedle obwieszczenia z dnia 16 b. m. weszły już od dnia 1 czerwca r. b. w życie dodatki do części II wspólnych taryf galicyjsko-austryacko-czeskich (*galizisch-österreichisch böhmischer Gemeinschaftsverkehr*), obejmujące taryfę wyjątkową dla nafty z Galicyi i kwasu siarczanego do Galicyi, jako też dla próżnych, używanych beczek naftowych do Galicyi.

Na austryackich liniach kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, wejdą w życie od dnia 1 sierpnia r. b. dodatki I i II do części II taryfy, z dnia 1 czerwca r. 1882, dla ruchu lokalnego, które to dodatki obejmują: 1 zniżone opłaty za przewóz zwykłych pospiesznych przesyłek towarowych; 2. taryfę wyjątkową dla nafty w beczkach, tudzież dla smoły mineralnej i olejów ziemnego, zielonego i t. p. w beczkach lub wagonach cysternowych; 3. taryfę wyjątkową dla węgla kopalnego; 4. dla bydła rogatego, nierogacizny i owiec w całych wagonach; 5. dla okowity w beczkach; 6. dla soli galicyjskiej i bukowińskiej. Resztę treści dodatków rzeczonych pomijamy jako mniej ważną, gdyż zresztą osoby interesowane, mając sobie zwróconą uwagę na nie, poznają wszystko dokładnie z samychże dodatków. Nabyć je można, zarówno w centralnej dyrekcyi w Wiedniu, jak w dyrekcyi ruchu we Lwowie i na stacyach.

Kolej Północna imienia cesarza Ferdynanda zaprowadziła od dnia 10 b. m. bilety powrotne na pociągach osobowych i mięszanych (nie pospiesznych) między Bielskiem a Żywcem po cenie 90 ct. za drugą, 66 ct. za trzecią klasę; między Krakowem a Szczakową po cenie 3 zł. za drugą, 2 zł. za trzecią klasę; między Krakowem a Mysłowicami po cenie 3 zł. 72 ct. za drugą, 2 zł. 48 ct. za trzecią klasę; między Krakowem a Krzeszowicami po cenie 1 zł. 70 ct. za pierwszą, 1 zł. 28 ct. za drugą, 84 ct za trzecią klasę. Rozumie się, że tak samo w kierunku odwrotnym, n. p między Krzeszowicami a Krakowem, między Mysłowicami a Krakowem i t. d. Bilety między Krakowem a Szczakową i Krakowem a Mysłowicami mają znaczenie przez dwa dni, inne tylko na jeden dzień, tak jednak, że, jeżeli się wyjeżdża w sobotę lub wigilią dnia świątecznego, można powrócić w poniedziałek lub dzień poświąteczny.

Notujemy dalej refakcye: Kolej imienia arcyksięcia Albrechta przewozi pnie z Kałusza do Stryja po $18^{8}/_{10}$ ct. od centnara metrycznego, a więc z refakcyą $4^{52}/_{100}$ ct., jeżeli przesyłka dzieje się całym wagonem (100 centn. metr.), lub za opłatą całego wagonu. Ulga ta służy przesyłkom aż do końca grudnia r. b. Warunkiem uzyskania refakcyi jest przedłożenie oryginalnego recepisu nadawczego najdalej do dnia 31 marca r. 1884 przez firmę starającą się o refakcyę jako nadawczynią. Ta sama kolej pod takimże warunkiem daje refakcyę od przewozu drzewa porządkowego z Doliny do Przemyśla, jeżeli nadaje się co najmniej 3.600 ton (72.000 cent. metr.) Drzewo to musi pochodzić z Wygody, przechodzić stacyę Dolinę w całych wagonach po 100 centnarów metr. i na Stryj, Chyrów i Przemyśl za jednym listem frachtowym iść wprost do Bogumina (Oderberg), Koźla (Cosel) lub po za te miejscowości. Cena przewozu z Doliny do Przemyśla jest ustanowiona na $28^{4}/_{10}$ ct. od centnara metrycznego, tak że refakcya wynosi całą różnicę między tąż ceną a zwykłą taryfą.

Refakcye te mają, jak widzimy, znaczenie bardzo ograniczone; mniej jeszcze znaczenia mają refakcye przyznane przez kolej Północną dla drzewa farbiarskiego z Wiednia *transito* Kraków do Lwowa i Czerniowiec i dla kamieni z Żywca *transito* Bielsk, tudzież przez kolej imienia Arcyksięcia Karola Ludwika dla szyn kolejowych, idących z Trzyńca do Czerniowiec; dlatego szczegóły tych refakcyj pomijamy.

Od dnia 8 b. m. otwarty jest ruch na nowej kolei lokalnej z Doliny do Wygody, służącej tylko dla przewozu towarowego, gdyż koncesyonaryusz p. baron Popper nie jest zobowiązany do urządzenia także przewozu osobowego. Zarząd odnogi tej jest w ręku kolei imienia Arcyksięcia Albrechta.

Nakoniec możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, mającą znaczenie na całe państwo. Niezadługo wyjdzie rozporządzenie wykonawcze, celem wprowadzenia w życie urządzeń ratunkowych na wszystkich drogach żelaznych w wypadkach nieszczęśliwych, które to urządzenia zadekretowane zostały już dnia 10 listopada r. z. w skutek inicyatywy rodaka naszego pana Oskara Bobrowicza, redaktora wspomnionego tu na początku czasopisma *Centralblatt für Eisenbahnen*, którego projekt odnośny z pewnemi modyfikacyami w szczegółach, zatwierdzony został przez wzmocnioną siłami zawodowemi najwyższą radę sanitarną i ostatecznie przez ministerstwo handlu. Zaprowadzenie tych urządzeń kolejowo-technicznych i medycznych, obliczonych na najrozmaitsze ewentualności, od zachorowania jednej osoby aż do nieszczęść na większe rozmiary, przeciągnęło się aż dotąd z powodu wielkiego kosztu i przysposobienia bardzo licznego i rozlicznego materyału od puzderek chirurgicznych aż do nowego rodzaju wagonów.

Józef Glinkiewicz.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch towarowy był w ubiegłym tygodniu w porównaniu z wynikiem poprzedniego tygodnia na kolei Karola-Ludwika znacznie większy, zaś na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i Arcyksięcia Albrechta normalny. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: za 100 kilogramów pszenicy 8·75 złr., do 9·90 złr., żyta 6·50 złr. do 6·75 złr., jęczmienia browarnego 6·40 zł. do 6·85 zł., jęczmienia pastewnego 5·80 zł. do 6·10 zł., owsa 6·50 zł. do 6·90 zł., hreczki 7·90 zł. do 8·35 zł., kukurudzy 6·— zł. do 6·25 zł., grochu do gotowania 7·50 zł. do 9·20 zł., grochu pastewnego 5·75 zł. do 7·— zł., fasoli 8·— zł. do 15·50 zł., wyki 6·50 zł. do 7·— zł., koniczyny 80·— zł. do 100·— zł., anyżu płaskiego 28·— zł. do 29·— zł., kminku 23·— zł. do 24·— zł., rzepaku zimowego 14·— zł. do 14·50 zł., lnianki 9·75 zł. do 10·50 zł., chmielu 160 zł. do 196 zł., nafty zwykłej 14·50 zł. do 15·50 zł., nafty salonowej 18·50 zł. do 19·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 34·60 zł. do 34·80 zł. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu łącznie z transportem przewozowym ogółem około 24,264.600 kilogramów i 9.996 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,162.300, mąki i wyrobów mącznych około 515.400, tytoniu około 9 900, drzewa budulcowego i opałowego około 1,937.000, nafty i wosku ziemnego około 46.200, fosforu około 280.000, spodium około 11.000, jaj około 597.600, wełny około 641.000, spirytusu około 90.400, lnu i przędziwa około 139.200, soli około 694.200, i węgli kamiennych około 1,081.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież około 365 sztuk wołów, 1.019 sztuk owiec, 8.594 sztuk nierogacizny i 18 sztuk koni — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6,130.000 kilogramów i 3.105 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,584.000 kilogramów, 1.061 sztuk bydła rogatego, 1.908 sztuk nierogacizny i 136 sztuk różnego innego bydła; na ruch zaś ku wschodowi 1,546,000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,410.000, mąki i wyrobów mącznych 230.000, spirytusu 290.000, produktów zwierzęcych 94.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3,309.000, kamieni 80.000, węgli kamiennych 80.000 i wapna 80.000 kilogramów; na resztę złożyły się rozmaite inne towary, tudzież bydło powyżej poszczególnione — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 3,310.400 kilogramów i 770 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 48.440, mąki i wyrobów mącznych 51.690, drzewa budulcowego i opałowego 1,082.560, nafty i wosku ziemnego 27.000, spirytusu 6.400, jaj 17.010, soli 71.770, żelaza i towarów żelaznych 3 240, skór 4.490, kości 10.310, gipsu i kamieni 51.020 i zapałek 5 430 kilogramów; na resztę złożyły się różne inne towary, tudzież 98 sztuk wołów, 660 sztuk nierogacizny, 10 sztuk cielęt i para koni.

Wiedeń, 24 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3.190 sztuk wołów, między temi galicyjskich 1.268, węgierskich 1.797, niemieckich 134. Ogólny przypęd o 27 sztuk większy niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był średni. Ceny niezmienione od zeszłotygodniowych. Płacono za woły galicyjskie po 59—62 zł., przedni towar po 62·50 do 64 zł.; za woły węgierskie po 58—61·50 zł., za towar przedni po 62 do 63·50 zł., za woły z pastwiska po 59—60 zł.; za woły niemieckie po 60—65 zł.; za krowy po 55—60 zł., za buhaje po 50—57 zł.

OSTATNIA POCZTA

Wbrew obiegającym dotychczas pogłoskom, według których Najj. Pan miał przybyć 27 b. m. do Wiednia a 28 do obozu w Bruck, dowiaduje się *Fremdenblatt* z Ischl, że Monarcha zabawi tam mniej więcej do połowy przyszłego miesiąca. Pomimo stanowczego doniesienia dzienników, że Najj. Pan na dniu 4 sierpnia złoży wizytę cesarzowi niemieckiemu w Gastein, koła dobrze zazwyczaj poinformowane, przychylają się do zdania, że zjazd obu Monarchów nastąpi i tego także roku w Ischl. Kwestya ta zresztą ma być ostatecznie rozstrzygniętą dopiero po przybyciu do Ischl ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego. W. ochmistrz dworu ks. Hohenlohe bawi już w Ischl.

Wiener Ztg. ogłasza następujące obwieszczenie: „Po rozwiązaniu Najd. Arcyksiężny Stefanii, o czem oznajmią w Wiedniu salwy armatnie, zostanie odspiewanem w kościele metropolitalnym św. Szczepana uroczyste *Te-Deum*, mianowicie tego samego dnia, jeśli działa odezwą się pomiędzy godziną 9 rano i 3 popołudniu, w innym zaś razie o godzinie 11 dnia następnego. W czasie odspiewania *Te-Deum*, będą obecne w kościele wszystkie władze cywilne i wojskowe“.

Wiener All. Zt. stwierdzając, że uchwalony przez wiedeńską radę miejską adres do Najj. Pana w sprawie decentralizacyi, nie wywołał zapału w prasie a tem mniej w kołach ludności stolicy, tak pisze: „Przypominamy, że kilku radców miejskich, powróciwszy niedawno z wycieczki do Berlina, opowiadało dziwy o rozwoju metropolii niemieckiej. Nie wchodząc, o ile te opowiadania były wyrazem osobistych wrażeń, a o ile przebijała w nich wyraźna tendencya przypominamy tym, którzy lubią podnosić niesłychany rozwój Berlina, następujące fakta: W sprawie decentralizacyi kolei żelaznych uczyniono tam co następuje w czasach ostatnich.

Dyrekcya kolei poczdamskiej została przeniesiona z Berlina do Magdeburga (wyraźnie dyrekcja, a nie podwładny urząd), dyrekcyę kolei anhaltskiej przeniesiono z Berlina częścią do Frankfurtu, częścią do Erfurtu, dyrekcyę kolei wschodniej do Bydgoszczy, a gdy kolej hambursko-berlińska przejdzie na rachunek państwa, dyrekcya jej zostanie przeniesioną do Hamburga. Pomimo to Berlin w ciągłym jest rozwoju, a Wiedniowi ma zagrażać upadek a to według rozumowania światłych radców z tego powodu, że 50 do 100 urzędników dyrekcyj generalnych, ma być przeniesionych do miast prowincyonalnych. Przypuszczając nawet, że urzędnicy ci są wszyscy ojcami rodzin, ubyłoby w takim razie Wiedniowi 250 do 500 osób. Otóż miasto liczące 700.000 ludności narażone ma być na upadek, w skutek ubytku 500 osób. Zdaje się zresztą, że po urządzeniu dyrekcyj filialnych, nawet tyle osób nie opuści Wiednia. Wszystko to jednak nie przeszkadza świetnej radzie miejskiej rozwodzić się w adresie do Monarchy o obawach wyludnienia stolicy!

Książę Aleksander bułgarski wyjechał przedwczoraj do Sofii.

Ambasador austryacki w Rzymie, hr. Ludolf przybył za urlopem do Wiednia.

Sejm czeski ma być zamknięty według zapewnienia dzienników praskich pomiędzy 5 i 10 sierpnia. Oprócz budżetu, załatwione będą sprawy pilniejsze, natomiast nie ma pewności, czy wniosek hr. Clam-Martinitza o nauce języka czeskiego przyjdzie pod rozprawy pełnej Izby.

Ponieważ z końcem bieżącego miesiąca nabiera mocy obowiązującej nowa kościelno-polityczna ustawa pruska, kilku biskupów, a między tymi pelpliński, wezwało wszystkich duchownych, przebywających za granicami Prus, którzy po zaprowadzeniu ustaw majowych otrzymali święcenie kapłańskie, aby powracali bezzwłocznie do dawniejszych swoich dyecezyj, otrzymają bowiem odpowiednie posady.

Senat francuski, 139 głosami przeciw 127, uchwalił na żądanie ministra sprawiedliwości nagłość dyskusyi nad projektem do ustawy o reorganizacyi sądowej, a 157 głosami przeciw 110 przejście do rozprawy szczegółowej

Ogólnem jest mniemanie, że Izba francuska skończy rozprawy nad szczegółowemi paragrafami konwencyi z towarzystwami kolejowemi w ciągu bieżącego tygodnia, tak, że posłowie będą się mogli rozjechać w d. 28 b. m. to jest w sobotę, zamknięcia jednak rząd nie ogłosi, dopóki obrady nad reformą sądownictwa nie skończą się w senacie.

Korespondent paryski *Daily Telegraph* zdaje sprawę z nowej rozmowy, jaką miał z Lessepsem i twierdzi, że ten ostatni ożywiony jest duchem pojednawczym, że zgodzi się chętnie na zwiększenie liczby dyrektorów angielskich, oraz członków angielskiego pochodzenia, mających składać komisyę finansową. Wprost przeciwnie utrzymuje korespondent paryski *Standardu*. Zapewnia on, że Lesseps jest niewzruszonym, chociaż podejmuje się dostarczyć potrzebnych funduszów do wykopania nowego kanału. Według *Daily Telegraph* sir Rivers-Wilson otrzymał polecenie od rządu angielskiego, traktowania z Lessepsem na podstawie następujących warunków: 1) Liczba dyrektorów-Anglików w Towarzystwie czeskim podniesioną zostanie do pięciu; 2) Liczba dyrektorów - Anglików, którzy mają być nieustannie członkami komisyi finansowej, ma być podniesioną z cyfry dwóch do trzech; 3) Biuro Towarzystwa otworzone będzie w Londynie. *Standard* zaś ze swej strony twierdzi, że sir Rivers-Wilson otrzymał polecenie zaproponowania Lessepsowi, aby skoro dywidenda dosięgnie wysokości 21 prc., przewyżka dochodu rozdzieloną została w równych częściach pomiędzy akcyonaryuszów.

Stan zdrowia hr. Chamborda chwilowo zdaje się być gorszym. Przepisana po ostatnich wymiotach dyeta, wywołała osła-

bienie, jednakże można było wynosić księcia do ogrodu, gdzie pod namiotem przepędzał pół godziny, a nawet i trzy kwadranse. Myśl dokonania operacyi transfuzyi krwi została zaniechaną, brak sił bowiem, który w stanie, w jakim się dostojny chory znajduje — jest najbardziej groźnym, mógłby wywołać komplikacye nader zgubne.

Z Kairu telegrafują do *Standardu*, że energiczna interwencya władz angielskich jest konieczną, gdyż krajowcy ubliżają urzędnikom sanitarnym angielskim i odmawiają im posłuszeństwa. Szeryf-basza nie zgodził się na zniesienie kordonu sanitarnego. Aleksandryjski korespondent *Timesa*, wątpi o skuteczności środków, przez rząd przedsięwziętych przeciw cholerze, ponieważ kanał dostarczający wody dla większej części mieszkańców, przechodzi obok cmentarza i jest przeto ciągle zakażony. Z Kairu telegrafują do *Temps*, że epidemia zmniejsza się w Damiecie, Mansurah i Samanud, w innych zaś miejscowościach, bliższych stolicy, wzrasta. W samem mieście wybuchła cholera w dzielnicach Esbekich i Abdine, gdzie liczne zabiera ofiary. Przedmieście Bulak opuszczone zostało przez mieszkańców, którzy schronili się do koszar. Książę Ibrahim, młodszy brat khedywa, przysłał telegraficznie rozkaz urządzenia na jego koszt obszernego ambulansu w papierni, znajdującej się w pośród wspomnianego wyżej przedmieścia.

Z Konstantynopola telegrafują do *Standardu*, że apatya Porty i niezaradność w środkach, przedsięwziętych przez nią przeciw wtargnięciu cholery do Europy, skłoniła ambasadorów wielkich mocarstw do obrad nad wytworzeniem komisyi międzynarodowej.

Depesza z Konstantynopolu przez *Times* otrzymana, potwierdza, iż najserdeczniejsze stosunki zawiązane zostały pomiędzy Francyą a Turcyą. Dodaje ona nadto, że Niemcy uczyniły Porcie przedstawienia z powodu zmienności polityki otomańskiej.

Książę Chartres opuścił Teheran d. 19 b. m., w sobotę zaś wsiadł na statek w Enzeli z powrotem do Europy. Przed wyjazdem, otrzymał od szacha depeszę, w której władca Persyi wyraża żal szczery, iż nie mógł go przyjąć osobiście w ciągu trzytygodniowego pobytu księcia w Teheranie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 23 lipca. (*Tel. pr.*) Poseł dr. Rieger na dzisiejszem posiedzeniu sejmu postawił, poparty przez 71 posłów, wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej.

Nyiregyhaza, 23 lipca. Wiceżupan dał odmowną odpowiedź na wniesione podanie, aby Maurycego Scharfa oddać pod nadzór rodzicielski. Odmowę umotywowano względami na osobiste bezpieczeństwo chłopca. Przeciw temu orzeczeniu, obrońca wniósł rekurs do ministerstwa. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytywano różne protokoły i akta.

Londyn, 23 lipca. Do biura Reutera telegrafują z Kairu. W ostatnich 24 godzinach, to jest do dzisiejszego rana, zmarło na cholerę w Kairze 427 osób, z tych 273 na przedmieściu Bulak, w Shibirelkum 150, Gizah 68, Mehallet 46.

Petersburg, 23 lipca. Laboratoryum w Irkucku wysłało do Petersburga 345½ pudów złota.

Londyn, 23go lipca. W Izbie gmin, minister Gladstone zawiadomił w dłuższej mowie, że rząd powziął uchwałę, nie domagać się od parlamentu sankcyi układu w sprawie kanału suezkiego.

Rzym, 23 lipca. Urzędownie donoszą, że żniwa są wszędzie obfite.

Wiedeń, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę profesora szkoły realnej w Bielsku Rischnera profesorem gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Profesor gimnazyalny w Złoczowie Niedzielski otrzymał takąż posadę przy gimnazyum w Stanisławowie. Zastępca nauczyciela przy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie Rawer mianowany rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Brzeżanach.

Berlin, 24go lipca. (*Tel. pryw.*) Ze strony rządu chińskiego nadszedł rozkaz, by skonstruowaną w Szczecinie fregatę pancerną Tingyuen, zarezerwowaną na wypadek wojny z Francyą, jak najrychlej wyprawić do Chin. Poseł chiński polecił stowarzyszeniu Vulkan natychmiast werbować ochotników i zakupywać zapasy żywności.

Bukareszt, 24 lipca. (*Tel. pr.*) *Monitoral* donosi, że rozpisano licytacyę na dostawę stu tysięcy milionów sztuk cegieł. Układy z Kruppem o dostawę 120 dział są w toku.

Kair, 24 lipca. Khedyw przybył tutaj dzisiaj wieczorem i został powitany z zapałem. Spodziewają się, że khedyw wpływem swoim usunie nieporozumienia między komisyą sanitarną a rządem miejscowym.

Londyn, 24 lipca. Minister Gladstone oświadczył Lessepsowi, że rząd nie może narzucać parlamentowi nowego układu w sprawie budowy kanału suezkiego, natomiast przedłoży akcyonaryuszom tego kanału propozycye co do budowy nowego kanału. Rząd domaga się redukcyi opłat od okrętów i dostarczenia kapitału potrzebnego na budowę w drodze akcyj. Rząd uchwalił nie żądać sankcyi parlamentarnej dla układu, głównie z powodu, że układ ten wywołałby niezawodnie nader drażliwe rozprawy, co mogłoby zaszkodzić interesom angielskim. Rząd nie myśli o wyzyskaniu swojej wyjątkowej pozycyi w Egipcie w celu naruszenia praw towarzystwa kanału sueskiego.

Hartington zawiadomił, że pomiędzy wojskami angielskiemi w Kairze zaszły tylko dwa wypadki cholery. Jeden żołnierz, który zapadł na epidemię, umarł, drugi wyzdrowiał.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 lipca 1883, godzina 1 min. 40. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 290 50, Akcye anglo-austr. 106·75, Akcye banku Union 113·25, Akcye kolei Karola Ludwika 292·75, Akcye kolei północnej 264·50, Akcye kolei południowej 156·50 Akcye kolei Alföld 169 50, Akcye kolei Elżbiety 322·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·50. Wiedeńskie losy 123 25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy regulacyi Cisy 109 90, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 88·45, Akcye banku związkowego 105·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —·—, Rubel papierowy 1·17. Węgierskie losy 115·50, Marka niemiecka —.—, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 23 lipca 1883, godzina 4 min. 35. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 24 lipca 1883, godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 293·50, Anglo-Austr 107·50, Unionbank 114·—, Kolej Karola Ludw. 292·75, Południowa 157·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne .—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·50½ Rubel papierowy 1·17. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 23go lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10 75 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·75 do 35·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.53, do 10·55 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 15 60 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 193·50 m., żyto —·— m., spiritus 57.40, olej rzepakowy 66·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 55·75 fr., olej rzepakowy 79 25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 lipca 1883

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	291	25	294	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168	|	171	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	290	—	295	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	30	90	30
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	50	98	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	60	101	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	-	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	50	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	19	50
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	74	9	84
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	15½	1	17½
100 marek niemieckich	58	20	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 lipca 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.85	79.—
luty-sierpień	78.85	79.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.70	79.85
kwiecień-październik	79.70	79 85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.25	119.75
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	135.—	136.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140 —	140.50
„ „ 1864 po 100 zł.	168.50	169.—
„ „ 1864 po 50 zł.	163.—	163.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37 -	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	148.75	149.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.25	93.40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.40	99.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	107.—
Bukowiny	98.50	99.50
Galicyi	98.80	99.40
Niższej Austryi	104 75	105.75
Siedmiogrodu	99.30	99.90
Węgier	100 50	101.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.—	107 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	293.80	294 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	860.—	865 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	842 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	592.—	593.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223.75	224.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2687 —	2 693 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	292 —	292 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169 75	170 ..
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	323 25	323 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	156.75	157.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.75	162.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.75
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct.	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	99.25	99.75
„ „ „ „ po 5 proct w 3? latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.60	100 80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	101.50	103 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.50	95.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 30	93.60
Kol. półn. po 100 zł. m k.	105.50	— —
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.40	98.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95 —	95.25
z r. 1867	100 —	100.50
z r. 1868	96.—	96.50
z r. 1872	95.25	95.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94 75	95.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	172 —	172 50
Clarego po 40 zł. m. k.	39.75	40 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	107 —	— —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	12.10	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 —	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	46.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126 —	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Windischgrätza po 20 zł. m k.	37.25	37 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.—	120.10
Paryż za 100 fr.	47.47.50	47 52 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.68 —	5 70 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.50	9 51.—
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.79.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 23 lipca 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	90
„ „ „ w srebrze	79	60
Renta w złocie	99	40
5% austr. renta marcowa	93	45
Akcye banku wiedeńskiego	840	—
„ „ kredytowego	292	90
Londyn	120	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50½
Dukat cesarski men.	5	64—
100 marek niemieckich	58	50

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 lipca 1883.

Hotel Georgea

Pp. Książe A. Lubomirski z Miżyńca. M. Krieser z Jass Dr. J. Dornbaum z Czerniowiec. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. A. Mozgay z Węgier.

Hotel Angielski

Pp. J. Mickiewicz z Zawadki. K. Sierpiński z Król. polskiego. L. Eckhardt z Kopeczyniec. J. Walc z Husiatyna.

Hotel Europejski

Pp. E. de Uhrynowski z Jass. H. Kamieński z Kudynowiec. A. Kossecki z Królest. pol. F. Starorypiński z Podola ross. J. Kern z Rossyi. H. Wolf z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. S. Piegłowski z Hołoszczyniec. J. Bukowski z Podszumlaniec. T. Barewicz z Sambora. W. Schanel z Kamionki strum F. Wilczek z Pragi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 24 lipca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 737.08mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 14.5°C Psychrometr wilgotny + 13.2°C. Prężność pary 10.5mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 10 Wiatr NE1 Ozon 8.

Temperatura powietrza + 11.6°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 761.78mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 26.5°C.
Najniższa temp. w nocy 14.1°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = $340^m,5$

Dla 25 lipca

E. = + $6^m\ 15,^s_{10}$. $\Theta^0 = 8^h\ 11^m\ 8.^s_{98}$

Zachód słońca 24 lipca 7h. 52m.,2.. wschód o 16h. 20m.,4

Słońce będzie najwięcej w lipcu oddalone od ziemi dnia 3 lipca o 6h.

W lipcu nastąpi nów księżyca 4d 4h 39,m_0 pierwsza kwadra 11d 21h 25,m 4; pełnia 19d 17h 7,m_6 ostatnia kwadra 26d 13h 49,m 5.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) $25^d\ 2,^h{}_5$, w punkcie odziemnym (Apogeum) $12^d\ 4,^h{}_5$

Równanie czasu E. będzie przez cały lipiec dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą kompasy (zegary słoneczne) o ilość E. w prawdziwe południe.

23 lipca 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$728,_{45}$	$730._{80}$	$732,_{70}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+26._2$	$+17,_4$	$+13,_5$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+21,_8$	$+16,_4$	$+12_2$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$15._8$	13_8	9_8
Wilgotność powietrza względna w %.	63	90	86
Stan nieba.	9	9	10
Kierunek wiatru.	se.	—.	nne.
Moc wiatru	1	1	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2^h $0^{mm},_8$ deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $27,_0$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $17,_0$.			

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 1814. (4922 1—3)

Celem obsadzenia posady dirigenta przy Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu z rangą i płacą IX klasy, dodatkiem aktywalnym 200 złr., oprócz mieszkania, tytułem ordynacyi 27 kub. metrow twardego, 14 kub. metrów miękkiego drzewa i 28 kilo świec.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania należycie poukładane, mianowicie ci, którzy znajdują się w służbie publicznej, na drodze władzy przełożonej, inni zaś bezpośrednio do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia trzeciego niniejszego konkursu w „Gazecie Lwowskiej".

Kraków, dnia 20 lipca 1883.

L. 13707 (4866 2—3)

KONKURS na posadę ekspedyenta pocztowego w Grabownicy Starzeńskiej w powiecie Brzozowskim za kontraktem złożbowym i kaucyą 200 zł. z poborami rocznymi płacy 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu 750 zł. za codzienną jazdę posłańcą do Sanoka i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 19 lipca 1883.

L. 1330. (4830 3—3)

Przy Wielickim c. k. Zarządzie salinarnym jest do obsadzenia posada dozorcy szybu z płacą, miesięczną 32 zł wolnem mieszkaniem lub kwaterunkowem 48 zł. rocznie i z prawem do poboru systemizowanej ordynaryi soli, a wypadkowo posada pomocnika sztajgra z płacą miesięczną 26 zł wolnem mieszkaniem lub kwaterunkowem rocznie 40 zł. i prawem poboru systemizowanego deputatu soli.

Ubiegający się o posadę dozorcy szybu mają wnieść najdalej do 16 sierpnia 1883 roku podania z udowodnieniem dokładnej znajomości tutejszej kopalni i manipulacyi kopalnianej, jako też języka krajowego i zupełnego zdrowia przy załączeniu świadectwa z ukończonej szkoły górniczej, w przepisanej drodze do c. k. zarządu salinarnego.

Pierszeństwo mają kompetenci wojskowi, posiadający wymienione warunki uzdolnienia

Ubiegający się zaś o posadę pomocnika sztajgra mają podania w terminie wyż oznaczonym wnieść przez swe przełożone urzędą dołączając świadectwo z ukończonej szkoły górniczej.

C. k. Zarząd salinarny
W Wieliczce, 18 lipca 1883.

Licytacye.

L. 2967. (4833 3—3)

Dnia 27 lipca i 27 sierpnia 1883 r. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 9 w Tyliczu położonego, Eliasza Hamernika własnego, celem zaspokojenia należytości Jana Szczypty 20 zł. z pn. ex maj. 70 złr.

Cena szacunkowa 175 złr.
Wadyum 17 złr.
Reszta warunków w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Krynica, 16 czerwca 1883

L. 2968. (4832 3—3)

W dniach 27 lipca i 27 sierpnia 1883 odbędzie się publiczna sprzedaż domu bez l. z placem w Krynicy Jacka i Zofii Hopejów własnego, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Keila 15 złr. 17½ ct. w. a

Wartość szacunkowa 40 złr.
Wadyum 4 złr.

Resztę warunków w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.
Krynica, 16 czerwca 1883 r.

L. 5859. (4891 1—3)

C. k sąd obwodowy w Przemyślu wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 435 złr. i 435 złr. w. a. z pn. po otrąceniu 38 złr. 59 ct. w. a. odbędzie się publiczna w drodze licytacyi części dóbr Graziowa, pierwotnej pretensyi 12.000 złr. w. a. z pn. za hipotekę służących, Bronisława Nowosieleckiego własnych, a to w trzech terminach dnia 23 sierpnia 1883, dnia 24 września 1883 i dnia 25 października 1883 każdym razem o godzinie 10 z rana w biurze Nr. 8 tut. sądu.

Cenę wywołania stanowi suma 30570 zł.
Wadyum 3057 złr. w. a.

Gdyby dobra powyższe w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 25 października 1883 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny dóbr powyższych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 21 marca 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo zastawu na tych dobrach Graziowa nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo też wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk niniejszem ustanowionego kuratora p. adw. dr. Tarnawskiego z zastępstwem p. adw. dr. Dolińskiego.

Przemyśl, 23 maja 1883

L 22913. (4919 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Henryka Radwańskiego 183 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 sierpnia 1883 i 20 września 1883 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacya do masy Jakuba Szczudłowskiego, wedle dom. 23 pag. 128 n. 7 haer. należącej ¼ części realności pod l. 122¼ we Lwowie położonej, na których terminach ta część realności tylko wyżej ceny wywołania 755 złr. 60 ct. lub przymniej za tę cenę sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 75 złr. 66 ct. złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzy by po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 października 1880 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Krzyżanowski kuratorem, uchwałą z dnia 3 grudnia 1881 l. 45561 mianowany został

Lwów, dnia 4 lipca 1883.

L 18361. (4892 1—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie rozpisuje w drodze dalszej egzekucyi skryptu dłużnego z 7 marca 1873 celem zaspokojenia przypadających galic. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie piętnastu rat po 18 złr. 75 ct. z których pierwsza płatna dnia 1 sierpnia 1874, a dzieś reszty kapitału pożyczkowego 52 złr. 8 ct. z przynależytościami po bezskutecznym upływie wyznaczonych t. s. rezolucyą z 9go marca 1882 l. 3210 na dzień 2 maja i 6go czerwca 1882 terminów, przymusowa sprzedaż realności pod l. 35 w Woli Justowskiej położonej, wedle ks. 24 gmin. katas. Wola Justowska l. w. h. 37 Aleksandra Pogorzelskiego własnej, jednym terminie na dzień 11 września 1883 o godzinie 10 rano na którym realność ta pod warunkami t. s. rezolucyą z dnia 9 marca 1882 l. 3210 ustanowionymi, nawet poniżej ceny wywołania 450 złr. za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 45 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny powyższej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Kaufmann, zaś kuratorem Aleksandra Pogorzelskiego adw. dr. Schoen.

Kraków, 6 lipca 1883.

L. 5859. (4914 1—3)

W dniach 17 września, 15 października i 21 listopada 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n k. 27|18 w Pianowicach w powiecie Samborskim położonej, ciało tabularne stanowiącej, w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytow. włościańskiego przeciw Mikołajowi Jaremie vel Jaremko pcto. 124 złr. 91 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.
Sambor, d. 26 czerwca 1883.

L. 4929. (4869 1—3)

W c k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu: 6 września i 11 października 1883, o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności Michała Adamskiego w ilości 41 zł. 50 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 236 w Dankowicach w powiecie Bialskim położonej, Jana Łubańskiego własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 430 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 86 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ichheiser.

Biała, dnia 19 czerwca 1883.

L. 1317. (4873 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie, przedsięwezmie w biurze sądowem publiczną egzekucyjną sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 127 133 subr. 53 w Osielcu, Jana Grzechyni i Maryanny Grzechyni własnej w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o zapłacenie należytości w kwocie 95 zł. 12 ct. aw. z przn. w terminach 15 października, 12 listopada i 10 grudnia 1883.

Ceną wywołania jest kwota 1650 złr. aw. Zakład 165 zł. aw.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Jordanów, dnia 16 czerwca 1883

L. 3060. (4881 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności pod nk. 169|114 i gruntu pod nr. rep 169 w Dembowcu położonych Antoniego i Bronisławy Pykoszów własnych w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Pankiewicza w sumie 353 zł aw. z pn. w trzech terminach: 21 września 23 października i 23 listopada 1883 każdym razem o 10 rano w budynku sądowym.

Cena wywołania 905 zł. Wadyum 10prc.

Protokoły zastawniczego opisania oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Jasło, 26 czerwca 1883.

L. 3428. (4906 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Abrahama Mayselmanna przeciw Teodorowi Tuzykowi pto. 40 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach, a mianowicie dnia 21 sierpnia, 17 września i 18 października 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Bosyrach pod l. sp. 25 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, a własnością Teodora Tuzyka będącej, na 645 zł. oszacowanej.

Wadyum wynosi 65 zł.

Warunki licytacyi, tudzież protokoła opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Husiatyn, dnia 18 lipca 1883.

L. 6032. (4915 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 400 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 58 sabrep w Kupczyńcach położonej, dłużnika Matwija Laga własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Fiszla Flasznera dnia 3 sierpnia, 7 września i 5 października 1883 każdym razem o godzinie 9 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej, t. j. 35 zł. 60 ct.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Tarnopol, dnia 11 kwietnia 1883.

L. 4048. (4909 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż odbędzie się na zaspokojenie należytości Maryi Wilczkowej w kwocie 160 złr. z pn. w dniach 22 sierpnia i 26 września 1883 o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż połowy 8 zagonów roli w Żywcu położonych, wedle księgi głównej miasta Żywca Tom. XI pag 2 Kunegundy 1o. Białkowej 2o. Toczkowej własnych.

Jeżeli na tych terminach realność ta sprzedana nie zostanie, natenczas wyznacza się termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 31 października 1883 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1020 zł. wadyum 102 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teofil Chwalibóg w Żywcu.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze tutejszosądowej.

C. k. sędzia powiatowy.

L. 2256. (4894 2—3)

C. k. sąd powiatowy Wojnicki zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Piotra Różaka w kwocie 40 złr. z pn. odbędzie się w tym sądzie w trzech terminach dnia 30 lipca, 30 sierpnia i 1 października każdym razem o godz. 11tej rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 39 w Faliszowicach, dłużniczej masy spadkowej Józefa Różaka własnej, zastawniczo opisanej i oszacowanej.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności w kwocie 30 złr., poniżej której i za jakąbądź cenę ta realność dopiero na trzecim terminie sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 3 złr.

Warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wojnicz, dnia 2 czerwca 1883.

L. 3286. (4819 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 6 września i 11 października 1883, o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Jana Bathelta w ilości 550 zł. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 331 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej, a Franciszka Sachera własnością będącej. Cenę wywołania stanowi kwota 697 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 70 zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adw. tutejszy Dr. Ichheiser.

W Białej, dnia 28 kwietnia 1883.

4.L. 288 (4828 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dr. Bernarda Reicha w kwocie 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l 112 w Ruzdwianach położonej, wedle wykazu hipotecznego nr. 57 Abrahama Chaimowicza własnej, dnia 18 lipca, 8 sierpnia i 12 września 1883 każdym razem o 10tej godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 150 złr.

Wadyum 8 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, 26 maja 1883.

L. 719 (4842 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 22go sierpnia, 19 września i 14go listopada 1883 zawsze o godzinie 10tej rano w budynku sądowym realność pod l. k 88|95 w Nowosiółkach położoną, Michała Romaniak i spadkobierców Oleksy Romaniak własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. z pn.

C na wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 31 marca 1883.

L 431. (4841 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 22go sierpnia, 19 września i 31 października 1883 zawsze o godzinie 10tej rano w budynku sądowym realność pod l. k. 131 109 w Nowosiółkach położoną, Błażka i Kaśki Chabraszewskich własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiegow kwocie 222 złr. 92 ct. z pn.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 30 marca 1883.

L. 2505. (4844 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 22go sierpnia, 19 września, 14go listopada 1883 zawsze o godzinie 10tej rano w budynku sądowym realność pod l. k. 12|19 w Wańkowicach położoną, Hryńka Samardaka własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 173 złr. 46 ct. z pn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 7 czerwca 1883.

L. 4737. (4855 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 267 zł. 50 ct. przez c. k. uprzyw. gal. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Janowi i Elżbiecie Rösch wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 30 sierpnia, 5 października 8 listopada 1883 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności solidarnego dłużnika Jana i Elżbiety Rösch w Nikonkowicach Starostwie Lwowskiem położonej wykazem hipotecznym l. 81 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy pożyczce przyjęta 600 zł. zakład wynosi 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie jednakowoż za taką która wszystkim zahipotekowanym wierzytelnościom wyrówna, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 listopada 1883 o godzinie 3 po południu. Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 10 kwietnie 1883 uzyskali, ustanawia się p. Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, dnia 25 czerwca 1883.

L. 1650. (4854 2 3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 168 zł. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 5 subrep. 44 w Kozodrzy należącej do dłużnika Jana Szkutaka dnia 27 sierpnia, 1 września i 5 listopada 1883 każdego razu o godź. 10 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 800 zł. w. a. zaś wadyum 80 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty opisania i oszacowania są do przejrzenia w tutejszo-sądowej registraturze.

Ropczyce, dnia 15 maja 1883.

L. 265. (4840 2—3)

C. k· sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 22go sierpnia, 19 września i 31 października 1883 zawsze o godzinie 10tej rano w budynku sądowym realność pod l. k. 125|49 w Nowosiółkach położoną Fedka Wincentyka własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 260 złr. 20 ct z pn.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 30 marca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 3934. (4916)

Dochodzenia miejscowe w sprawie uzupełnienia księgi hipotecznej dla posiadłości tabularnych w gminie katastralnej Filipkowce przedsięwzięte będą dnia 30 lipca 1883 o godzinie 9 rano.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

O czem komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Mielnicy interesowanych zawiadamia.

Mielnica, dnia 30 czerwca 1883.

Upadłości.

L. 4076. (4878 2—3)

Konkurs do majątku Abrachama Ringla handlarza w Leżajsku otworzony, został w myśl §. 154 ust. konk. zniesionym.

Rzeszów, 5 lipca 1883.

L. 8907. (4912 1—3)

C. k sąd obwodowy podaje do wiadomości, że adw. dr. Goldhammer stałym zarządcą masy rozbiorowej Hirscha Fausta, kramarza towarów bławatnych w Tarnowie a dr. Ludwik Glaser zastępcą jego zamianowanym został.

W Tarnowie, dnia 28 czerwca 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L 10337. (4888)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż zamianowany zastępca c. k. notaryusza w Tyczynie Karol Br. Kaschnitz, kandydat notaryalny w Dębicy, czynność zastępcy c. k. notaryusza w Tyczynie z dniem 23 lipca 1883 rozpocznie.

W Tarnowie, dnia 19 lipca 1883.

L 6585. (4905 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej, zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Ludwika Heintze, że przeciw niemu wniosła arcyks. Dyrekcya dóbr Żywieckich pod dniem 4 czerwca 1883 l. 5347 prośbę o wyznaczenie nowego terminu do rozprawy o zapłacenie 4018 zł. 75 ct. z pn., że termin do rozprawy na dzień 9 sierpnia 1883, o godzinie 9 z rana naznaczono, i kuratorem dra Łazarskiego w Białej postanowiono.

Wzywa się przeto p. Ludwika Heintze, by kuratorowi potrzebne środki obrony podał, lub innego zastępcę dla siebie obrał.

C. k. sąd powiatowy

Biała, dnia 12 lipca 1883.

L. 12355. (4847 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Adofa Blaua i Arona Schlesingera, że przeciw nim Konstanty Bielski, Kazimierz Jadowski i Jan Jadowski wnieśli pozew o orzeczenie, iż suma 1400 złp. czyli 350 zł. w. a. pierwotnie w stanie biernym dóbr Pogorzyce w poz. 65 on. intabulowana, a następnie na cenę kupna tychże przeniesiona przez przedawnienie zgasła i z tabeli płatniczej ma być eliminowaną, w załatwieniu którego wyznaczonym został termin 90 dniowy do wniesienia obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem, przeto sąd krajowy w celu zastępowania tychże pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, tutejszego adwokata dra Władysława Wilkosza z substytucyą adwokata dra Pieniążka kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego sobie obrońcę wybrali, i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, 1 czerwca 1883.

L. 7489. (4910 1—3)

C k. sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie powszechnego zakładu zaopatrzenia w Wiedniu przeciw Reginie Wellisch i innym pto reszt. 9275 zł. 27 ct. w. a. z pn. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Belę czyli Alberta Wellischa, iż na drodze kurator ad actum w osobie p. adw. dra Łużeckiego ustanowiony został i temuż uchwałę z dnia 10 maja 1880 l. 991, zarządzającą roszczenie egzekucyjnego oszacowania dóbr Barwinek z przyległościami na protokole de praes 1go października 1868 l. 10799 doręczono.

Przemyśl, 24 czerwca 1883.

L. 6507. (4859 1—3)

Wykaz

kwot, przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci, obowiązanych uczęszczać do szkoły na rok 1883/84.

L. p.	C. k. okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły, wyznania gr. katol.	Kwota przypadająca na okręg szkolny na książki bezpłatne w języku ruskim pobrać się mające z Instytutu Staurop.	
			złr.	ct.
1	Lwowie dla miasta . . .	1619	27	26
2	Nowym Sączu	2054	34	59
3	Gorlicach . .	2085	35	12
4	Jaśle .	1198	20	17
5	Rzeszowie .	848	14	28
6	Sanoku .	3905	65	76
7	Przemyślu	6298	106	06
8	Jarosławiu .	9246	155	70
9	Jaworowie .	9947	167	50
10	Samborze .	5751	96	84
11	Drohobyczu	9729	163	84
12	Stryju .	11893	200	27
13	Kałuszu .	7373	124	16
14	Gródku . .	6534	110	04
15	Lwowie zamiejskiej . .	13088	220	39
16	Sokalu	10987	185	02
17	Żółkwi . .	8580	144	48
18	Złoczowie . .	22165	373	26
19	Brzeżanach .	6136	103	33
20	Rohatynie	8585	144	56
21	Tarnopolu .	7103	119	62
22	Trembowli .	3688	62	10
23	Zaleszczykach	8134	136	97
24	Myślenicach .	328	5	53
25	Czortkowie .	8648	145	63
26	Śniatynie .	11806	198	82
27	Kołomyi .	11496	193	59
28	Nadwórnie .	6969	117	36
29	Stanisławowie	8180	137	75
	Razem	214373	3610	

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie, dnia 13 lipca 1883.

L. 9773. (4911 1—3)

C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie pisemnej Jakóba Majchrowskiego jako prawonabywcy Józefy Chwalibogowskiej przeciw spadkobiercom Reizli Lese. i Racheli Rappaport o wykreślenie z dóbr Narożniki i wyeliminowanie z t. s. tabeli płatniczej tychże dóbr dotyczącej obowiązku na rzecz Racheli Rappaport i Reisli Lezer intabulowanego, względnie kolokowanego oddania na własność tymże wynadgrodzenia za zniesione powinności urbaryalne, wynoszącej 617 zł. 49¾ mk. z powodu wyniesionego w dniu 12go maja br. l. 6759 pozwu, mianuje dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu współpozwanych Chaji Holländer i Chindy Holländer kuratorem adw. dra Gałeckiego z substytucyą adw. dra Brzeskiego tu.

Wzywa się nazwanych tedy, by sobie postąpili według §. 512 P. S. G.

W Tarnowie, dnia 12go lipca 1883.

L. 16060. (4848 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Michała Boreyszę i Helenę Boreyszową z miejsca pobytu niewiadomych, że w sprawie Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie przeciwko tymże o 600 zł w. a. ustanowił dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dra Feliksa Csesznaka z substytucyą adw. dra Józefa Kaufmanna.

Kraków, 6 lipca 1883.

L 7292. (4879 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Włodzimierza Bobrownickiego, że przeciw niemu Joel Bart i Leon Fertig przez adw Dr. Rybickiego wnieśli pozew na dniu 15 lipca 1883 do l. 7292 o zapłacenie kwoty 1925 zł. w. a. z pn., że wskutek tego do rozprawy sumarycznej termin na dzień 28 sierpnia 1883 godz. 9 przed południem wyznaczono i że dla pozwanego kuratorem adw. Dr. Reinesa substytucyą adw. Dr: Koppla ustanowiono.

Ma więc pozwany kuratorowi dać należytą informacyę lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sąd zawiadomić, gdyż inaczej ewentualne złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Rzeszów, 17 lipca 1883.

L 26314. (4862 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza w sprawie egzekucyjnej Pinkasa Kalisch, przeciw Hermanowi Starke i Fritz Reinhardt pto 900 zł. dla z miejsca pobytu niewiadomych egzekutów Hermana Starke i Fritz Reinhardt celem doręczenia im uchwał egzekucyjnych do l. 18829/881 i 26314|883, tudzież na przyszłość wydać się mających uchwał, adw. dr. Reich kuratorem, zaś adw. dr. Byk zastępcą tegoż zamianowany został.

Wzywa się więc kurandów, by swemu kuratorowi potrzebnych zastępstwa środków udzielili, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 4 lipca 1883.

L. 6869. (4822 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego pozwanego Karola Galliny i tegoż niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że Julian Szemelowski przeciw nim pod dniem 12go czerwca 1883 l. 6869 pozew o wykreślenie zabezpieczenia ze stanu biernego sumy 8000 zł. w. a. w stanie biernym realności pod l. k. 76 d./85 n. w Samborze dziel. lwows. położonej, na rzecz powoda zaintabulowanej, i że tenże do pisemnego postępowania zadekretowany pozew, celem wniesienia pisemnej brony w 90 dniach dla tychże ustanowionemu kuratorowi adw. drowi Budzynowskiemu doręczonym został, któremu pozwani należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają, gdyż inaczej z tego złe wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.

Sambor, dnia 19go czerwca 1883.

L. 25993. (4782 3—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niewiadomym z życia i miejsca pobytu małżonkom Nuchimowi i Małce Rad i Taubie Sprinzy Meth, że na prośbę z dnia 22 czerwca 1883 l. 25993 wniesioną do sądu tutejszego, uchwałą z dnia 30 czerwca 1883 l. 25993 wykreślenie odmownych uchwał do liczb 14412/809 i 10484/810 dom. 36 pag. 581 n. 3 i 4 haer. zanotowanych, ze stanu czynnego realności l. 134¾, tudzież odmownej uchwały do l. 969/846 dom. 41 pag. 311 n. 17 haer. zanotowanej, ze stanu czynnego realności l 133¾ dozwolonem zostało.

Gdy małżonkowie Nuchim i Małke Rad i Taube Sprinze Meth z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dra Raresa, a tegoż zastępcą adwokata dra Standa, i wspomniona uchwała mianowanemu kuratorowi doręczoną zostaje.

Rzeczą jest zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu małżonków Nuchima i Małki Rad i Tauby Sprinzy Meth, ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 30 czerwca 1883.

L. 24670. (4816 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 13 czerwca 1883 do l. 24670 wniósł Szymon Schrenzel przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Anny Bieleckiej, a względnie przeciw jej nieznanym spadkobiercom pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 527²/₄ we Lwowie rocznej renty 20 zł. z pn. Dom. 55 pag. 268 n. 7 on. dla Anny Bieleckiej intabulowanej, na który to pozew wyznaczono termin dziewiędziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony. Gdy miejsce pobytu pozwanych spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adw. Pająk kuratorem, a tegoż zastępcą adw. Dr. Dornbach mianowany.

Wzywa się zatem pozwanych spadkobierców śp. Anny Bieleckiej, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 23 czerwca 1883.

L. 26315. (4861 2—3)

Vom Lemberger k. k Landes als Handels-Gerichte werden die Inhaber des dem Abraham Kreiner angäblich in Verlust geratenen Wechsels dto. Żółkiew 25 Dezember 1881 pr. 380 fl. öst. W. 6 Monate a dato zahlbar vom Abraham Kreiner an eigene Ordre ausgestellt und vom Wilhelm Bombach und Leonz Kropf akzeptirt, aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes diesem k. k. Landes-Gerichte umso gewisser vorzulegen, als sonst nach fruchtlosem Verlaufe dieser Frist, der obige Wechsel für amortisirt erklärt werden würde.

Lemberg, am 30 Juni 1883.

L. 17241. (4890 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Edwarda i Helenę Stanowskich, z miejsca pobytu niewiadomych, iż na żądanie S. Breita, wydano przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 550 zł. z pn. na podstawie wekslu z daty Kraków 15go kwietnia 1880, i że takowy doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. drowi Władysławowi Wilkoszowi z substytucyą dra Abłamowicza.

Kraków, 11go lipca 1883.

L. 2639. (4858 2—3)

Iwana Bohacz, niewiadomego z miejsca pobytu i życia, wzywa się, by do spadku po zmarłym w Uhryńkowicach na dniu 24 czerwca 1879, z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia ojcu, Józefie Bohacz w ciągu roku oświadczenie wniósł, gdyż w razie przeciwnym postępowanie z ustanowionym kuratorem Michałem Bohacz przeprowadzone zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki, 4go maja 1881.

Doniesienia prywatne.

Spółka kuśnierska
w Starym Sączu,
Towarzystwo zarejestr. z nieogran. poręką,
ofiaruje szanownym magistratom, zarządom dóbr i P. T. publiczności dostawę futer baranich, kożuchów, kożuszków i wszelkich innych kuśnierskich wyrobów, po cenach umiarkowanych i w doborowym gatunku.
(4902 1 3)

Płótna gospodarcze lniane i konopne
na płachty do rzepaku itp.
w sztukach po 28 metrów = 48 łokci pol. po złr. 7, 7.50, 8, 10 do złr 10.50.
Prześcieradła kąpielowe po zł. 1.25.
Gotowe SIENNIKI po zł. 2.50, zł 3 i zł. 3.50. (4560 2—4)
poleca i rozseła
MAGAZYN WYROBÓW KRAJOWYCH I TOWARÓW BŁAWATNYCH
St. Markiewicza
we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

On cherche une Française comme bonne superieure pour trois enfants. S'adresser **rue Kurnicka N. 7.** (4898 1-3)

Magister farmacyi
poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość. Apteka **w Mikulińcach.** (4897 1—6)

Zakład wodoleczniczy
w Sassowie
z powodu licznego napływu chorych nie przyjmuje nikogo bez poprzedniego porozumienia się tychże z zarządem lub z lekarzem zakł. Dr. Ebersem.
Zarząd.
(4886 2-3)

L. 8317. (4901 1—3)

Konkurs

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego, z terminem do 18 sierpnia 1883.

Do posady tej, której obsadzenie jest prowizorycznem, przywiązaną jest płaca 700 zł. wa. rocznie.

Głównemi warunkami otrzymania tej posady są: stopień doktora wszech nauk lekarskich i nieprzekroczony 40 rok życia.

Obowiązki lekarza miejskiego określa, obok obowiązujących ustaw instrukcya przez Przemyską Radę gminną, dnia 22 listopada 1882 do l. 13156 uchwalona.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce podpisanej Zwierzchności w terminie wyżej oznaczonym.

Z Magistratu miasta
Przemyśl, dnia 17 lipca 1883

L. 968. (4900 1—3)

Konkurs

Reprezentacya powiatu rozpisuje konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Gorlicach, z roczną płacą w kwocie 1200 zł.

Kompetenci mają udowodnić ukończone studya prawnicze i praktykę administracyjną, a co najmniej gruntowną praktykę administracyjną i obznajomienie się z rachunkowością.

Podania należycie udokumentowane co do miejsca urodzenia, wieku, dotychczasowego zajęcia i kwalifikacyi mają być wnoszone do Wydziału Rady powiatowej w Gorlicach, najdalej do dnia 15 sierpnia 1883.

Z Wydziału Rady powiatowej
Gorlice, 16 lipca 1883.

L. 1035 (4921)

Obwieszczenie konkursu.

Celem nadania począwszy od 1go września 1883 stypendyum pod nazwą najmiłościwiej panującego cesarza Franciszka Józefa I. fundacyi gminy miasta Rohatyna, które z roczną kwotą 100 złr. w. a. do pobierania przez 6 lat dla uczniów szkół gimnazyalnych lub realnych, pochodzenia mieszczańskiego miasta Rohatyna, bez różnicy wyznania przeznaczone jest, rozpisuje się na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 19go lipca 1883 konkurs, z terminem do ostatniego sierpnia 1883.

Podania w świadectwa zaopatrzone należy wnosić na ręce zw. gminnej.

Rohatyn, dnia 21 lipca 1883.

Burmistrz:
Antoni Schäffer.

300 metr. cetn. pięknego z węgierskiego jęczmienia **słodu** i 2 wory **chmielu** są do sprzedania. — Bliższe wyjaśnienia i próbki pod **J. K.** poste rest. **Jasło.** (4882 2—3)

Dr. A. Majewskiego
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez cały rok
przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (3113 31—?)



(3406 14—?)

Oliwę i smarowidła
do maszyn
w rzeczywiście **najlepszych** gatunkach
oraz
Siarczan miedzi
(siny kamień)
jak również
korzeń mydlany do prania wełny,
polecają po najtańszych cenach
Hübner i Hanke
we Lwowie
(4903 1 16)



A. Halski
HANDEL ŻELAZNY
we LWOWIE, Halicka l. 20
poleca

Maszynki amerykańs. do strzyżenia bydła.
Ściski (kółka) dla buhajów, nowe amerykańskie.
Ogrodnicze noże, nożyczki i inne potrzeby.
Wszelkie **wyroby nożownicze,** jako to: noże stołowe, kuchenne, rzemieślnicze, brzytwy, scyzoryki i t. p.
Dłuta angielskie rzeźbiarskie i inne narzędzia rzemieślnicze.
Samowary mosiężne, prawdziwe rossyjskie, fason równy na szklanek:

	6,	8,	10,	14,	18,	czarki i tace osobno.
złr.	8.80,	9.50,	11.—,	12.—,	14.—	
fason wazowy na szklanek:	9,	11,	14,	16,	20,	
złr.	10,	11,	12,	14,	16.	

Łyżki, łyżeczki, noże i wide'ce i inne **wyroby z chińskiego srebra i alpakowe,** słynnej fabryki Berndorfersk.
Kuchnie naftowe doskonałej konstrukcyi po złr. 3, 4, 5.50.
Miednice z masy papierowej, do podróży jedyne z powodu lekkości i trwałości.
Naczynia kuchenne i wszelkie inne potrzeby domowe.
Wielki wybór **wieńców grobowych blaszanych,** bardzo ładnych i trwałych, bez kwiatów od 90 ct. do zł. 2.20, z kwiatami od złr. 1.30, do 5 złr.
„ porcelanowemi od zł. 4.50 do zł. 10
HERBATA chińska z tych samych składów co Orłowa w Warszawie, po złr. 2, 3, 4 i 5 za ½ klo.
(2692 29-30)

L. 2063. (4867 3 3)

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sambora, licząca przeszło 13 000 mieszkańców i mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi, siedziba komendy rezerwowej i werbowniczej wraz z sztabem, i 61 batalionu obrony krajowej, oraz siedziba sądu obwodowego Dyrekcyi skarbu, starostwa i wyższego gimnazyum, wydzierżawi **propinacyę wódczaną i piwną wraz z dodatkiem gminnym** od tych do miasta sprowadzonych trunków najwięcej ofiarującemu na lat trzy od 1 stycznia 1884 r. począwszy, przez publiczną licytacyę, która się odbędzie w ratuszu miejskim **dnia 13 sierpnia 1883 od godz. 10 przed poł.** począwszy. —

Cena wywołania za to przedsiębiorstwo ustanawia się na 38.500 złr., a wadyum 3.850 złr. które przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się ma.

Oferty pisemne należycie wystawione i przepisanem wadyum zaopatrzone przyjmowane będą tylko do godz. 12 w południe w dzień licytacyi.

Po zamknięciu licytacyi żadne oferty uwzględnione nie będą.

Warunki licytacyi przejrzeć można każdego czasu w tutejszym urzędzie.

Magistrat Sambor, d. 16 lipca 1883.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane Listy Hipoteczne,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (4438 7—?)

KAZIMIERZ LEWICKI
Główny skład dla Galicyi
PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIESZANYCH
we Lwowie ulica Trybunalska l. 6
założony r. roku 1845.

poleca kieszonkowe
Szklaneczki płaskie **gładkie 1 sztuka 25 cent., zaś rznięte lub ozdobne 1 sztuka 40 ct., 50 ct., 60 ct. i wyżej.**
Flaszeczki płaskie kieszonkowe
1 sztuka po 20 centów, 25 cent., 30 cent., 40 cent. i wyżej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl".